



# 195 ludzi pragnie kontynuowania nieudolnej polityki.

## Wrażenia ogólne.

WARSZAWA, (Tel. od naszego spraw. sejmowego).

Na wczorajsze posiedzenie sejm wybrała się publiczność jak na wielkie przedstawienie. Galerye dla publiczności przepelnione były ponad miarę, również i loża dyplomatyczna była pełna, natomiast pustkami świecila loża rządowa. Nie było ani jednego ministra nawet na ławkę. Posiedzenie zagal marszałek przemówieniem, które było echem wtorkowych zajęć. Przemówienie marszałka skierowane zarówno przeciw prawicy jak i lewicy wywarło naogół dodatnie wrażenie i było dobrą oznaką dla dalszego przebiegu obrad.

Natychmiast potem marszałek wezwał do głosu posła Marka, jako kolejnego mówcę w dyskusji nad wnioskiem nagłym o wypadkach krakowskich. W chwili, kiedy pos. Marek ukazał się na trybunie, 2 części trójjedynnej Chłony, mianowicie zw. lud. nar. i klub Dubanowicza gromadnie opuściły salę.

Na lewicy zegnano ich okrzykami: Idźcie, a nie wracajcie! „Dobrze że sobie poszli!”, „Atmosfera oczyszcza się!”.

Ten ostatni okrzyk był zupełnie słuszny. Pos. Marek wśród wyjątkowej uwagi pozostałej ogromnej większości sejm wygłosił dwugodzinne przemówienie, w którym z epickim spokojem, znajomością stosunków zobrazował przebieg wypadków, które poprzedziły krwawy wtorek krakowski, opisał tragedię wtorkową i wreszcie dał kilka uogólnień naszej sytuacji politycznej wewnętrznej. Z relacji posła Marka ogromne wrażenie wywarły: Stwierdzenie faktu, że nikt z urzędników województwa krakowskiego nie miał odwagi pojechać na t. zw. pole walki, aby zakomunikować rozkaz o wycofaniu wojska i policji, a gdyby w porę rozkaz został zakomunikowany, nie doszłoby do tragicznej szarży 8 pułku.

Drugą epizod, który wstrząsnął całą salą, dotyczył tej właśnie szarży.

Rtm. Bochenek, dobry znajomy posła

## Przebieg posiedzenia.

Wczorajsze posiedzenie sejm rozpoczęło się od nawiązania do zajęć posiedzenia ubiegłego, co uczynił marszałek w następujących słowach:

### MARSZAŁEK MITYGUJE.

Poprzednie posiedzenie sejm było widownią zajęć gwałtownych, a nawet gorszych. Nie mogę pociągnąć do odpowiedzialności posłów, którzy wykroczyli przeciwko regulaminowi, gdyż biuro stenograficzne, wskutek hałasu, nie mogło zanotować ani obelżywych wykrzykników, ani nazwisk osób, które je wydały. Muszę jednak zaznaczyć, że jest jedno wykroczenie, które zwraca się już nie przeciw osobom, czy jednej stronie izby, czy też rządowi, lecz przeciw sejmowi samemu, a tem jest niedopuszczenie do głosu kogokolwiek, kto ma prawo przemawiać z tej trybuny. Proszę więc, aby się to w przyszłości nie powtórzyło. Zrozumiałem jest też, że społeczeństwo i takkolwiek może być bardzo wyrozumiałe, nie zawsze zdaje sobie sprawę z wielu rzeczy i niejedno zającie, które my możemy sobie wytłumaczyć, musi się zaznaczyć wywarcieniem nader ujemnego wrażenia. Społeczeństwo wymaga od nas pracy.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad oświadczeniem min. Kiernika.

Marszałek oświadczył, że głos ma w dalszym ciągu poseł Marek (posłowie ze związku Lud.-Narodow. wychodzą gromadnie z sali).

### POS. MAREK O TRAGEDII KRAKOWSKIEJ.

Pos. Marek przedstawił pogląd na fakty, poprzedzając wypadki krakowskie, zaznaczając, że wypadki te poprzedziły strajki wywołane przez stowarzyszenie maszynistów, nie znajdujących się wcale pod znakami socjalistów. Mówca dowodzi, że strajki w następstwie ogarniające wszystkie organizacje kolejowe w państwie, miał wyłącznie podłożę ekono-

miczne, gdyż bardzo ciężkie położenie pracowników państwowych zmusiło ich w czasie krytycznym do zaprzestania pracy. Rząd ma obowiązek niedopuszczyć do zaburzenia całego życia w państwie, ale musi to uczynić w granicach obowiązujących ustaw. Otóż na podstawie konstytucji pracownicy przedsiębiorstw państwowych mają takie same prawa do strajkowania jak zwykli robotnicy. Mówca sądzi, że rząd mógł obsadzić pułkami wojskowymi wezły kolejowe i zabezpieczyć w ten sposób bieg życia gospodarczego. Rząd zaczął to czynić, ale później zszedł z tej drogi, i wtedy siła rzeczy strajk nabrał zabarwienia politycznego. Zaostrożono sytuację rozporządzeniem gen. Człkiewa, powołując do wojska kolejarzy od roku 1883 — 1901, i jednocześnie ogłoszenie sądów doraźnych. Przelata się wtedy niewinna krew w bratobójczej walce. Klasa robotnicza okazywała wielkie zrozumienie dla tej tragedii. W największym skupieniu ducha wysłuchano hołdu złożonego ofiarom bratobójczej walki. Stanowisko naszej partii jest jasne. Sa fakty, które głoszają o jej stanowisku względem armji i faktów tych nie wstydźmy się.

Cała sala spontanicznie, z wyjątkiem coprawda chadeków powstała z miejsc oddając hołd pamięci oficera, poległego wskutek rozkazu wydanego przez ludzi, nie mających pojęcia o stanie duszy żołnierza polskiego i o tej ludności, z którą prowadzono walkę na ul. Dunajewskiej. Pos. Marek zastanawiał się, jaka złośliwa i tajemnicza siła sabotuje obecnie zobowiązania premiera Witosa w stosunku do pacyfikacji wypadków krakowskich. Mówca zestawiał ten obecny sabotaż, który prowadził może do groźnych wypadków ze spisem styczeńowym 1919 roku i tragedją grudniową 1922 r. zestawiał mowy marszałka Trąpczyńskiego, który dla sprawców zbrodni grudniowej domagał się odpuszczenia win a teraz w listopadzie r. b. domaga się sądu i kary.

Pos. Marek zeszedł z trybuny oklaskiwany burzliwie przez całą lewicę i część Piasta.

Po dalszej dyskusji głosowano nad wnioskiem wzywającym rząd do ustąpienia. Wniosek upadł większością 195 przeciw 176.

Ten sam los spotkał nagły wniosek socjalistów w sprawie zajęć boryslawskich, a jakgdyby zakończeniem tej „inkwizycji” wypadków krakowskich w sejmie był wniosek końcowy księdza Lutostawskiego, aby już we wtorek zatwierdono sprawę wydania sądom socjalistycznym posłów krakowskich.

Lewica powitała wniosek ks. Lutostawskiego okrzykami: „Prowokator”, „Inkwizytor”, ale ks. Lutostawski znalazł swoją większość i sprawa wydania posła Marka i innych stanęła na porządku dziennym posiedzenia wtorkowego.

St. Gr.

nie mogli się zorientować w sytuacji.

Mówca w dalszym ciągu czyniąc rząd odpowiedzialnym za wypadki krakowskie, przeciwstawia się twierdzeniu p. ministra Kiernika, że agitatorzy P.P.S. spowodowali te krwawe zajścia. Polemizując z posłem Strońskim, który zarzucił mu, że był głównym podburzającym, ponieważ w województwie zażądał ustąpienia p. Gałęckiego, wycofania wojsk i cofnięcia sądów doraźnych. Sądzi, że tak, jak on, postąpiłby wówczas każdy inny człowiek uczciwy, znający swoją odpowiedzialność przed społeczeństwem. Każdy na moim miejscu miałby obowiązek zażądać odwołania tej strzelaniny. Wypadki krakowskie są w ścisłym związku z ekonomicznym położeniem kraju, a polityka exterminacyjna i represji może nie tylko zaostriżyć położenie, ale doprowadzić do katastrofy.

Padaje się naprawe skarbu, jako jedynego zagadnienia do rozwiązania, ale przecież trzeba przystąpić przedtem z pomocą głodnym masom, największy więc czas wziąć się do zasobów, które istnieją w państwie i nie są dostępne tym, którzy ich potrzebują. W kraju są setki tysięcy wagonów zboża, przegotowanych na wywóz, składy skór i wszelkich materiałów, a ludzie są bez odzieży i środków do życia. Wypadki w Krakowie mają podłożę znacznie głębsze, niż twierdzi prawica.

Kończąc mówca zauważa, że gdy podczas wojny nawet dzieci burżuazji walczyły w szeregach razem z robotnikami, to i w innej chwili, groźnej dla państwa, powinny klasy posiadające umieć ponieść ofiary.

### N. P. R. POPIERA REZOLUCJE P. P. S.

Pos. Michałak (N. P. R.) podkreśla, że klub jego stoi na stanowisku prawa i konstytucji, a w wypadkach krakowskich władze wykonawcze nie zawsze trzymały się litery prawa. Po ogłoszeniu strajku powszechnego rząd miał przed sobą dwie drogi: 1) droga pertraktacji; rząd nie poszedł tą drogą, bo uważał, że wobec swych pracowników musi zachować silną rękę; 2) droga, którą rząd, jako rząd silnej ręki, powinien był pójść, była militarystyczna kolej.

Wtedy powołano 18 roczników, co jednakowoż, zdaniem mówcy, było nielegalne, bo ustawa tymczasowa o służbie wojskowej nie została uzgodniona z konstytucją. Kolejarze nie uleki się i strajkowali dalej, a przez posłów stali się wpłynąć na rząd, aby przychylił się do ich żądań.

Przechodząc do samych wypadków, mówca stwierdza, że w wypadkach krakowskich wystąpiła niezreczność władz wykonawczych. Za nieszczęście, które się stało muszą odpowiadać winne także czynniki wykonawcze.

Wobec rezolucji posła Żuławskiego, godzi się na jej treść i będzie za nią głosować.

### CHADECJA MIMOWOLI OSKARŻA RZĄD.

Posel Bitchner (Ch. D.) oświadcza na wstępie, że po raz 4-ty nasz sejm okrywa się kirem żaloby. Zabójstwo prezydenta, wybuch w cyfeli, katastrofa redecńska i wypadki krakowskie. Nam się wydaje, że do osadzenia tej całej sprawy powołane są jedynie sądy doraźne, które będą się opierały na materiale nie doręczonym, nie stronnictwem, lecz dobrze zbadanym.

Władze krakowskie nie czyniły nic innego, jak normowanie obrony porządku w mieście.

Nie wnioskuję w to, w jaki sposób to czyniły.

Mówca w dalszym ciągu przemawia twierdząc, że wszystkie niemal stronnictwa przesiąknięte zostały egoizmem stanowym. Do póki wszyscy nie podporządkują

swoich interesów państwu, dopóty na nic będą wysiłki do zgody.

Z drugiej strony pragnę zwrócić uwagę rządu na to, że jeżeli robotnicy dali się wyprowadzić z równowagi, to przyczyna tego była niedza w ich szeregach. Rząd zwalcza inflację, lecz nie wszystko zło tłumaczy się inflacją. Położenie klasy robotniczej jest ciężkie i ceny towarów przestępnie równie złośliwa i wysokość cen światowych. Robotnicy zaś w tych zakładach nie otrzymują nawet połowy zarobku przedwojennego. Nie można się tedy ograniczać do walki z inflacją, należy zapewnić pracownikom możliwość przetrwania okresu inflacji.

### POS. PUTEK O POSTĘPOWANIU WŁADZ.

Posel Putek (Wyzwolenie) omawiając wypadki krakowskie, oświadcza, iż obowiązkiem sejm jest ustalić odpowiedzialność czynników rządowych.

Mówca ostro atakuje rząd, przywołując mu winę spowodow. wydarzeń w dniu 6 listopada w Krakowie. Stosunki, jakie się wytworzyły w Krakowie są gorsze niż za czasów austriackich. Rząd powinien z tego wyciągnąć jedną naukę, że nie wolno uzbrojonej części ludu posyłać przeciwko reszcie ludu, a jeszcze jedną straszną naukę musimy wysnuć z tych wypadków.

Dziękuję temu, że posłowie Bobrowski i Marek zajęli tak obywatelskie stanowisko, nasi ludzie mieli uratowane nie tylko mienie, ale i życie. To jest dla nas nauka, że ilekroć znajdziecie się w ciężkiej sytuacji, należy się sto razy namyśleć, czy bronić was, czy też pozostawić rzeczy ich własnemu biegowi.

### KS. LUTOSTAWSKI UPRAWIA TRAGICZNA HUMORYSTYKĘ.

Posel ks. Lutostawski (Z.L.N.): Należy rozróżnić odpowiedzialność osobistą tych, którzy zawinili od tych, których poczytują za sprawców choroby, w jaką naród zapadł. Obecnie nikt nie może konkretnie twierdzić, by ktoś był winien osobliście, lecz nie trzeba czekać na wyrok sądu, aby wiedzieć, jaka rolę historyczną odegrali w państwie takie lub inne czynniki. My uważamy, że P.P.S. jest moralną sprawczynią tych zajęć. Mogą być o tem dwa sądy, zależne od tego, czego się pragnie od Polski i oczekuje dla niej w najbliższej przyszłości. Socjaliści narodowi mają odmienny program od socjalistów konsekwentnych, którzy istnieją tylko w bolszewii. Pojęcie mas u socjalistów wtłacza je w orbitę bolszewizmu. Obowiązkiem naszym jest spojrzeć w oczy rozkładowi moralnemu w społeczeństwie i gdyby nie ten rozkład, wyzysk mas przez jednych, a zniwie-

zione więzy przez drugich byłyby niemożliwe.

Błędem jest dzielenie społeczeństwa na wyzyskiwanych i wyzyskiwanych. Wierzę mocno, że wśród robotników polskich jest poczucie jedności narodowej. Sądzę, że cywilne ofiary wypadków są niewinne, bo winni potrafili się ukryć za domami. Odpowiedzialność władz nie przez słabość i kiepskość nie zapuściła do reszty dobra narodowego. Wolność koalicyjnie nie jest wolnością rozbiłania państwa, lecz wolnością pracy i obrony przeciwko nieuczciwym pracodawcom. W imieniu wszystkich stronnictw oświadczam, że nie pozwolilibyśmy na odebranie robotnikom tej broni. — Wypada ją niekiedy chwycić, lecz do tego trzeba by robotnikom przynosiła korzyść, a nie straty. Wypadki krakowskie są dla nas tylko okazją do obmowienia fortecy przewrotu bolszewickiego w Polsce. Rząd jest obowiązany bronić społeczeństwo przed takim nadużywaniem reszty robotniczej.

Marszałek oznajmił, iż wolał wniosek o zamknięcie rozprawy. Przeciwko wnioskowi przemawiał poseł Królikowski. Dyskusję przerwano.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucją posła Czapińskiego. Sejm odrzuca oświadczenie ministra Kiernika i wzywa rząd do ustąpienia.

Przeciwko rezolucji posła Czapińskiego głosowało 195, za 176, rezolucję odrzucono.

Przystąpiono do nagłego wniosku posła Moraczewskiego w sprawie użycia wojska w Boryslawiu, przeciwko strajkującym robotnikom i zabiciu 2 robotników. Przemawiał poseł Waleron przeciwko merium wniosku.

Posel Moraczewski podnosi, że przez lat 20 strajki boryslawskie odbywały się zawsze spokojnie i w porządku i wojsko ani policja ani razu nie były zmuszone do użycia broni przeciwko robotnikom. Mówca opisuje zajścia w Boryslawiu, w czasie których zabity został robotnik Cywiński, człowiek, którego mówca uważa za jednego z najszlachetniejszych.

Nagłość wniosku posła Moraczewskiego odrzucono 174 głosami przeciwko 144.

Ks. Lutostawski zaproponował dodać do następnego porządku dziennego sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie wydania posłów, oskarżonych o udział w zajęciach krakowskich (głosy na lewicy: prowokacja, inkwizytor), motywując to niemożnością otrzymania wyjaśnień od tych posłów. Posel Barlicki (P.P.S.) w sposób stanowczy sprzeciwił się temu.

Wniosek ks. Lutostawskiego przyjęto.

Koniec posiedzenia o godz. 8.45.

## Odwołanie krzywdzących zarzutów.

W zeszłym roku praśa prawicowa usiłowała znieślić posła Hipolita Sliwińskiego, zarzucając mu nadużywanie swojego stanowiska poselskiego przez rzekome wyłudzenie od ówczesnego ministra skarbu p. Jastrzębskiego przeszło pół miljarde marek za budowę kolonii urzędniczej na Mokotowie, a to dzięki interwencji „najwyższej w państwie osobistości” i obrócenie tych pieniędzy na fundusz wyborczy „Wyzwolenia” i „Lewicy ludowej”.

Posel Sliwiński wystąpił na drogę sądowną przeciwko redaktorom i wydawcom „Słowa Polskiego” ze skargą o oszczerstwo.

### Po d adresem p. ministra spraw wewnętrznych.

„Robotnik” pisze: Zapytujemy p. ministra, czy prawdą jest, że starostwo białostockie na paszportach zagranicznych szeregu obywateli, mieszkających w powiecie białostockim, drukuje litery „PO”, co wedle wyjaśnień urzędowych ma oznaczać — podejrzany politycznie. Gdyby to oka-

złoty się prawda, to dłużej tego bezprawa tolerować nie wolno, gdyż ani żadna ustawa, ani tembardziej konstytucja, nie pozwala na podobne piewnowanie obywateli państwa, którzy za rzeczywiste spełnione przestępstwa mogą być ścigani tylko na drodze sądowej.

P. Sliwińskiego, jako oskarżyciela, zastępowali poseł dr. Lieberman i dr. Grek.

## Garnizon łódzki contra pas-K. E. Ł.-es.

Oficerowie garnizonu łódzkiego wnoszą na ręce referatu walki z lichwą protest przeciw zdzierstwu spółki tramwajowej

### Dlaczego milczą związki zawodowe?

Bojkot i masowe protesty nauczą tych panów umiarkowania.

W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja oficerów miejscowego garnizonu z zażaleniem na wyśrubowaną taryfę tramwajową.

Delegacja przedstawiła memoriał, w którym domaga się interwencji władz, gdyż obecna taryfa

tramwajowa rujnuje oficerów, zmuszonych jeździć do odległych koszar, a przecież „uposażenie” oficera polskiego jest ogólnie znane.

Kierownik referatu obiecał przelać memoriał województwu łódzkiemu.

## Intendentura łódzka łamie umowę

Wobec zerwania umowy przez szefostwo intendencji, która odmówiła ostatnio robotnikom w wojskowych zakładach samochodowych i szewsko - krawieckich podwyżki, jaką uzyskali metalowcy, co stanowiło jeden z punktów

umowy, przystąpili wszyscy robotnicy do strajku. który też w dniu wczorajszym na zebraniu w O. K. Z. Z. postanowiono prowadzić w najostrejszej formie nie ustępując ze słusznie zajetego przez się stanowiska.

## Strajk lekarzy kasowych trwa.

Magistrat gotów jest pośredniczyć.

(b) Z powodu przedłużającego się bezrobocia lekarzy kasowych, rada miejska na onegdajszym swym posiedzeniu przyjęła jednogłośnie uchwałę następującej treści:

„Rada miejska zobowiązuje magistrat do bezwzględnego ingerowania w kierunku jaknajwcześniejszego zlikwidowania bezrobocia lekarzy kasy chorych pod warunkiem zaspokojenia słusznych żądań lekarzy.”

Magistrat postanowił przyjąć rolę arbitra, w razie gdyby żadne resowane strony wyraziły na to swą zgodę.

(b) Zgodnie z uchwałą rady miejskiej, wzywającą magistrat do interwencji w celu zlikwidowania bezrobocia lekarzy kasowych na podstawie słusznych ich

żądań, w dniu wczorajszym wiceprezydent Wojewódzki zapytywał komisarza kasy chorych, czy zgadza się na arbitraż magistratu.

W odpowiedzi p. Giebartowski oświadczył, iż zatarg wzięło w swe ręce ministerstwo pracy i dopiero po otrzymaniu jego odpowiedzi przesła takową magistratowi.

Również zwrócił się wiceprezydent Wojewódzki do przewodniczącego sekcji lekarzy kasowych dr. Roslewicza, który w odpowiedzi oświadczył, iż lekarze obecnie, jak i poprzednio, gotowi są przyjąć wszelkie pośrednictwo, mogące zlikwidować bezrobocie, wywołane nie z winy lekarzy.

Do późnego wieczora komisarz kasy chorych jeszcze odpowiedział na propozycję oddania zatargu pod arbitraż magistratu nie udzielił.

### Delegacja strajkujących w Warszawie

(b) Wczoraj rano delegacja, złożona z lekarzy dr. Roslewicza i dr. Maczewskiego, wyjechała do Warszawy w związku z przedłużającym się bezrobociem lekarzy kasowych.

Na wstępie delegacja zwróciła się do ministerstwa zdrowia publicznego, gdzie przyjął ją dr. Adamski.

Przedstawiciel ministerstwa zdrowia oświadczył, iż ministerstwo dążyć będzie bezwzględnie do zlikwidowania bezrobocia, i zaznaczył, że minister pracy w rozmowie oświadczył, iż rzeczywiste dotychczasowe zarobki lekarzy kasowych są śmiesznie niskie.

Co do interwencji, to upetnomocniona do tego jest naczelna Izba lekarska. Z

ministerstwa udała się delegacja do prezesa naczelnej delegacji, który oświadczył, iż w myśl odnosnych przepisów łódzka Izba lekarska otrzymuje wolną rękę w związku z akcją strajkową lekarzy kasowych w Łodzi.

Nie udało się wprawdzie delegacji dostać się na posiedzenie sejmiku, gdzie miała zostać zgłoszona interpelacja w sprawie strajku lekarzy łódzkiej kasy chorych, lecz dowiedzieli się, iż sprawa ta nie będzie traktowana w trybie nagłym.

Po interwencji w sprawie niezgodnego z rzeczywistością komunikatu Pata, zamieszczonego w „Rzeczypospolitej” i „Robotniku” delegacja wróciła do Łodzi.

### Pomoc lekarska w czasie strajku.

(b) Sekcja lekarzy kasowych komunikuje:

„Sekcja lekarzy kasowych, posiadająca szereg protokołów, stwierdzających, iż ubezpieczeni, którzy w myśl ogłoszenia zarządu kasy chorych zgłaszają się do lecznic, celem otrzymania „wskazówek”, narażani są na stratę czasu i niejednokrotnie na dalszą utratę zdrowia, aczkolwiek lekarze ogłosili, iż każdy ubezpieczony otrzymuje poradę lekarską (nie felcerską) za 150 ty-

słency mk., bez żadnych zaświadczeń, co jest znacznym dla chorego ułatwieniem.

Co do ogłoszenia kasy chorych, iż w ambulatoriach pomoc felcerska udzielana jest w dotychczasowych rozmiarach, to lekarze stwierdzają, iż poprzednio felczer wykonywał jedynie niektóre zabiegi pod okiem lekarza, wobec czego obecne jego funkcje w lecznicach przedstawiają się bardzo problematycznie.”

## Strajkujący szewcy proszą o pomoc

W dniu wczorajszym tłumnie zebrani pracownicy szewscy w lokalu O. K. Z. Z. (Dzielnia 50) w bardzo podnieconym nastroju debatowali nad wytworzona sytuacja strajkowa i widokami zrealizowania ich postulatów przez ocieplających się magistrów.

Po obszernej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, która postanowiono wysłać do wszystkich związków zawodowych.

Związek zawodowy robotników przemysłu skórzanego oddział w

Łodzi zwraca się do komisji związków zawodowych z prośbą o poparcie go w akcji strajkowej, tak moralnie jak i materialnie.

Z powodu przeciągania się strajku (w niektórych sekcjach) strajk trwa cztery tygodnie) robotnicy danego związku, zwłaszcza najbardziej ubiednieni znajdują się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Wobec tego związek prosi o przyjęcie w miarę możliwości z materialną pomocą.

## Specjaliści od wszystkiego.

Nawet na koniach się znają.

Na posiedzeniu rady miejskiej w dn. 15 b. m. wybrani zostali do komisji póborowej koni dla m. Łódź — radni: Bartczak, Dębowski, wiceprezydent Groszkowski, Turski, Zubert, Kurek, Bialer,

Grass, Rode i Śloniewski. Jako zastępców wybrano radnych: Praskiera, Mendelona, Woja-kowskiego, Pawlaka, Zioteckiego, Dąbrowskiego, Krasuckiego, Kenigsberga, Kuka i Zeidlera.

## Lokaut przemysłowców w Bełchatowie.

(b) W przemyśle włókienniczym w Bełchatowie obowiązywała umowa, iż robotnicy w fabrykach włókienniczych, otrzymywać będą podwyżki w wysokości 90 procent podwyżek uzyskanych przez robotników łódzkich.

Obecnie przemysłowcy umowę zerwali i nie chcą wypłacić podwyżki wyrównawczej, która otrzymał włókienniczy łódzcy, wskutek czego wynikł poważny zatarg. W celu zmuszenia robotników do zrezygnowania ze swych żądań, fabrykanci pozamykali fabryki, pozbawiając pracy liczne rzesze robotnicze.

W sprawie tej związek klasowy w dniu dzisiejszym interweniować będzie w okręgowym inspektora-cie pracy.

## Miejskie szkoły

zawodowe dla młodzieży pracującej w przemyśle, rzemiośle i handlu.

Ze sprawozdania wydziału oświaty i kultury za III kwartał r. b. wynika, iż miejskich szkół zawodowych (ognisk) dla młodzieży, pracującej w przemyśle, rzemiośle i handlu, było czynnych 6 z 38 klasami. Ogniska te znajdują się (I-sze przy ul. Kilińskiego 134, II-gie — Zawadzkiej 42, III-e — Gubernatorskiej 3, IV-te — Za menhofa 38, V-te — Kilińskiego 103, oraz VI-te — Gdańskiej 29 (żeńskie). We wszystkich tych 6-ciu ogniskach pobierało naukę 1143 osób, w tem 1089 chłopców i 54 dziewcząt. Podług ognisk przypadało na I-sze — 214, II-gie — 347, III-cie — 238, IV-te — 219, V-te — 71, VI-te — 54 wychowanków. Wśród nich było 1018 katolików, 4 ewangelików, 92 żydów i 29 innych wyznań.

Szkoły zawodowe obecnie posiadają klasę przygotowawczą i trzy klasy specjalne. W okresie sprawozdawczym (wrzesień) w klasie przygotowawczej było 229 uczniów, w I-jej specjalnej — 369, II-giej — 336, III-jej — 209.

## Zapomogi dla rezerwistów.

Wynoszą... 60 - 100 tys. dziennie.

Na zasadzie rozporządzenia rady ministrów zostały podwyższone niektóre normy zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Rozporządzenie to jest nader aktualne ze względu na odbywającą się obecnie służbę rocznika 1898 rezerwistów — jedynakże nadzwyczaj niskie zapomogowe stają w jaskrawej sprzeczności z obecną drożyzną. Oto bowiem dzienna norma zasiłków dla rodziny rezerwisty, złożonej z jednej osoby — zostaje podwyższona do 60 tys. mk., rodziny dwuosobowej — do 70 tys. mk., z 3 — lub więcej osób — do 80 tys. mk.

W stolicy i wszystkich miejscowościach, liczących ponad 10 tys. mieszkańców, odnośne normy, zależnie od kategorii powyższych będą wynosiły: 80, 90 i 100 tys. mk. dziennie.

Rodziny powołanych na ćwiczenia rezerwistów, ubiegające się o zasiłki, winny złożyć w biurze zasiłkowym (ul. Jasna 13-15), odpowiednio udokumentowane podania, do których kwestionariusze można nabywać w miejskich stacjach opieki społecznej.

## Podwyższenie podatków od ładunków kolejowych.

(b) W myśl uchwały rady miejskiej podatek miejski od ładunków kolejowych podwyższony został do 30 tys. mk. za przesyłkę pośpieszną i do 12 tys. mk. za zwykłą wagi 100 kg. Od przesyłek jednostkowych zwyczajnych i pośpiesznych pobiera się podatek nie podług wagi, a od konia i bydła rosnącego 75 tys. mk. od sztuki i od innych zwierząt — 18 tys. marek. Najmniejsza kwota podatku wynosi 30 tys. mk.

## Podrożenie zapalek.

W związku z podwyższeniem przez min. skarbu opłat akcyzowych od zapalek, cena zapalek uległa również zmianie. Paczka 10-pudełkowa wynosi 93.000 marek, pudełko 9.300 mk.

W dniu 18 b. m. o godz. 12<sup>1/2</sup> w poł., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

## b. p. Poli Szykierówny

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze "Bykur Cholim" przy Pl. Wolności 10, na które zaprasza

Rodzina.

## Sprawa politechniki w Łodzi

Minister oświaty chce by niektóre wydziały powstały już w roku przyszłym.

(b) Jak już donosiliśmy, do Warszawy wyjechała delegacja obywateli łódzkich w sprawie otwarcia w Łodzi politechniki. W delegacji wzięli udział prezydent Cy-narski, kurator szkolny Jarosz, wiceprezydent szkół średnich p. Czapczyński i przemysłowiec p. Babicki.

Delegacja została przyjęta w Warszawie przez ministra oświaty i publicznego p. Grabskiego i marszałka sejmiku Rataja.

Minister Grabski oświadczył delegacji, że rząd przychylnie zapatruje się na sprawę utworzenia politechniki w Łodzi, gdyż jest zdania, że w Polsce winna jeszcze powstać jedna politechnika i że powstać winna właśnie w Łodzi.

P. minister prosił delegację by zapewniła łódzian, że rząd te akcje poprze w miarę możliwości, aczkolwiek z finansową pomocą mógłby przystąpić dopiero w roku 1925, gdyż budżet na rok 1924 odpowiedniej pozycji na politechnikę łódzka nie zawiera.

P. Grabski wyraził życzenie, aby tymczasem powstał wydział chemiczno - farbierski i to nawet przed wybudowaniem własnego gmachu, chociażby w jednym z istniejących gmachów szkolnych.

Aby nie spuścić sprawy tej z oczu, obiecał p. minister przysłać swego przedstawiciela na posiedzenia komisji obywatelskiej dla utworzenia politechniki.

Zdaniem p. Grabskiego — Łódź politechnice będzie miała. Następnie delegacja przyjęta została z równą żywciznością przez marszałka sejmiku Rataja.

P. marszałek oświadczył, że o ile o uniwersytecie w Łodzi narazie mowy być nie może, to kwestia politechniki da się rozstrzygnąć w myśl potrzeb łódzian. W kraju brak sił profesorskich, i takich wymagałby uniwersytet.

P. marszałek wyraził wątpliwość, czy nie powstana poważniejsza trudność przy obsadzeniu katedr z powodu braku odpowiednio ukwalifikowanych sił.

Na to delegacja łódzka wskazała, że przeszkoda ta możliwa będzie do przezwyciężenia, gdyż zagranicą wielu jest profesorów polaków a pozatem możnaby część sił ściągnąć z Warszawy i Lwowa.

Zegnając delegację, p. marszałek zapewnił ją o najdalej idącym poparciu ze strony rządu w kierunku dążenia łódzian do posiadania własnej wyższej uczelni.

## O czym się ciągle mówi?

Jeszcze jeden, który będzie przedkładał zarys prac kanalizacyjnych.

Z dn. 15 b. m. magistrat zaangażował do oddziału kanalizacyjnego i wodociągów w charakterze konsultanta prof. inż. Wróblewskiego z Warszawy, wybitnego specjalistę w dziedzinie budowy urządzeń kanalizacyjnych. Zaangażowanie inż. Wróblewskiego pozostaje w związku z rozpoczęciem prac przygotowawczych do skanalizowania naszego miasta.

W piątek przyszłego tygodnia, t. j. 23 b. m., o godz. 6.30 popoł. odbędzie się posiedzenie komisji kanalizacyjnej, na którym inż. Wróblewski przedłoży ogólny zarys przyszłych prac oddziału kanalizacji i wodociągów.

## Ida studjować wozy.

Następne posiedzenie Rady miejskiej może być interesujące.

W niedzielę, dn. 18 listopada r. Punkt zborny przy stacji tramwajów zgierskich o godz. 10 rano. Zjazd rozpocznie się punktualnie o godz. 10 m. 15 rano.

## Magistracka czystość droższe.

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej, na wniosek komisji dla ustalenia stawek, postanowiła z dniem 15-go listopada r. b. pobierać w miejskich zakładach kąpielowych następujące opłaty:

a) za wannę 1-jej klasy marek 62,000;  
b) za wannę 2-jej klasy marek 50,000;

c) za bilet ulgowy dla urzędników mk. 30,000;  
d) za łaźnię mk. 14,000.

Jednocześnie delegacja wydziału zdrowotności publicznej uchwala iła zezwolić ubogim mieszkańcom m. Łodzi na korzystanie na podstawie odnosnych zaświadczeń wydziału zdrowotności publicznej z bezpłatnej łaźni w miejskich zakładach kąpielowych.

## Jak się zaludniają cmentarze Łodzi?

Statystyka śmiertelności w trzecim kwartale r. b.

Opracowana przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi statystyka śmiertelności w 3-im kwartale r. b. wykazuje ogółem 2,383 zgonów. W stosunku do 3-go kwartału zeszłego roku obserwujemy absolutny wzrost o 331 wypadków zgonu. Jeżeli uwzględnimy wzrost zaludnienia Łodzi w ciągu roku, to okaże się, że mamy do czynienia również z relatywnym wzrostem śmiertelności. W 3-im bowiem kwartale ubiegłego roku t. zw. cyfra śmiertelności wynosiła 17,4 (liczba zgonów na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym), w analogicznym zaś czasokresie w roku bieżącym 18,8. Wśród przyczyn zgonów dominuje gruźlica, na którą zmarło w 3-im kwartale r. b. 346 osób, czyli 14,5 proc. ogółu zmarłych

w tym czasie. Obserwujemy w stosunku do 3-go kwartału r. ub. pewne pogorszenie, gdyż w wymienionym kwartale 1922 roku liczba zmarłych na gruźlicę wynosiła 263, stanowiąc 12,8 proc. ogółu zmarłych. Natomiast stwierdźcie wypada, że zmniejszyła się znacznie liczba zgonów na tyfus brzuszny. W rozpatrywanym kwartale r. b. zmarło na tyfus brzuszny 36 osób, w tym samym czasokresie zeszłego roku — 53 osoby. Jest to objaw wielce pocieszający, gdyż w roku obecnym przy tej samej prawie liczbie zachorowań na tyfus brzuszny, co w roku zeszłym (3 kwartał 1922 r. 331 wypadków, 3-ci kwartał 1923 r. 339 wypadków), odsetek zgonu jest jednak znacznie niższy.

## Casino

Początek przedstawień:  
o 4, 6, 7<sup>50</sup>  
i 9<sup>45</sup>

## Złota Gęjsza

Operetka filmowa ze śpiewami i tańcami.

Wynalazek: Jerzego Oltonkowskiego i Ludwika Czernego.

Rzecz dzieje się na modnej plaży, na okręcie i w herbaciarni w lokohamie.

Zwiększona orkiestra, pierwszorzędni śpiewacy, solowi i chóry pod batutą kapelmistrza SIROTY.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Zachmurzenie zmienne, dość duże w Polsce północnej, opady, umiarkowane wiatry południowo - zachodnie. Temperatura bez większych zmian.

## Osobiste.

W kościele parafialnym w Zakopanem pobogosławiony został związek małżeński pomiędzy znaną artystką dramatyczną p. Bronisławą Koyallowicz a wybitnym poetą z grupy „Skamandra” p. Kazimierzem Wierzyńskim.

## Z Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Czerwony Krzyż Młodzieży zwraca się z gorącą prośbą do szkół, które zebrały między innymi wychowankami ciepłą odzież dla dzieci szkół miejskich w myśl odezwy C. K. M., o składanie zebranych darów w Czerwonym Krzyżu, Piotrkowska 96, w godz. od 9 — 3.

## Z komitetu pomocy ofiarom wybuchu w cytadeli.

Komitet niesienia pomocy ofiarom wybuchu w cytadeli uprzejmie prosi pośladaczy list ofiar o zwrot tychże wraz z pieniędzmi w terminie do dn. 20 b. m. do lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, w godz. od 11 — 1.

## Odczyt Janusza Korczaka.

Niezwykle tłumnie pospieszyla Łódź na odczyt wczorajszy J. Korczaka. Młodzież i nauczycielstwo w komplecie. — Odczyt traktował w swobodnej formie o sposobie porozumienia się z dzieckiem.

Jak w kropki wody, oglądanej pod mikroskopem dostrzega się miliony żyłatek i drobniutekciai ciał, jak przez pryzmat wywodów prelegenta sposterzgało się, nie bez zdumienia czasem, tysiące cech, zjawisk, uczuć, które kryje w sobie gromada dziecięca.

Wytuczona całego odczytu było wezwana Korczaka do walki z tym, jak go nazywa ielczeryzmem pedagogicznym i reformowanie systemu nauki wychowania na zasadach poznania dziecka jako czującej jednostki.

Skondensowany w swej treści, chwila mi b. zarzutowy i aforystyczny, odczyt Korczaka dał maksimum tego, co dać może godzina rozmowa z audytorjum.

Jak słyszeliśmy pracuje obecnie cennony autor-pedagog nad drugim tomem powieści p. t. Król Maciusz I, który ukaze się niezadługo na półkach księgarskich.

## Teatr miejski.

Dzisiaj wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery p. t. „Szalona dziewczyna”.

Po południu, o godz. 4-ej „Dziady” dla szkół.

## Teatr popularny.

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 4 pop. dla młodzieży po cenach niższych „Popychadło”.

Wczorajem komedia T. Brandona „Ciotka Karola”.

W niedzielę, 18 b. m., o godz. 3.15 pp. wodewil ze śpiewami i tańcami „Stare Miasto”.

Wczorajem o godz. 8.15 „Ciotka Karola”.

## Loteria.

Dzisiaj, w drugim dniu ciągnięcia pierwszej klasy państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły, jak następuje:

Mk. 24.000.000 na nr.: 28479  
Mk. 6.000.000 na nr.: 17914  
Mk. 1.500.000 na nr.: 71249  
Mk. 900.000 na nr. 14994  
Mk. 600.000 — nr.: 35847 44710 46361  
Mk. 450.000 — nr.: 3034 4207 28357 67727  
Mk. 375.000 — nr.: 11235 11552 12476  
23586 28780 34115 36603 42652 45785 47734  
56199 63830 64379 70850

Mk. 300.000 — nr.: 3461 4378 5837 7337  
8268 8349 9886 10762 14332 14376 14485  
14547 15398 17305 17383 18125 20389 20609  
21314 22522 22864 25296 25958 26331 26760  
28683 30987 31531 31918 32716 33211 33573  
34348 34362 37004 37836 39973 41360 42951  
45029 47655 49192 50046 50765 51391 56011  
58302 58736 61389 61606 62258 62874 67718  
68053 74017.

## Z przemysłu łódzkiego.

Pod powyższym tytułem „Kurier Polski” pisze o sytuacji w przemyśle włókienniczym:

Sytuacja pieniężna przemysłu łódzkiego, poprzednio już bardzo krytyczna, zaostrzyła się jeszcze bardziej w dniach ostatnich i obecnie przedstawia się wprost katastrofalnie. Najgłębszą przyczynę niedomagań stanowi z jednej strony chroniczne kurczenie się pojemności rynku krajowego, przy malejącej wciąż zdolności eksportowej, z drugiej zaś — brak dostatecznej ilości środków obiegowych. Z tych dwóch przesłapek płynie przymus dla przemysłowców zawierania transakcji wekslowych, konieczność uciekania się do nigdy nie wystarczających kredytów dyskontowych P. K. K. P. i niustający głód gotówki.

Momentem, który w ostatnich dniach szczególnie spotęgował ów głód, jest bardzo wydatne podniesienie plac robotniczych po 1 listopada r. b. Placę, ustaloną w drugiej połowie października, uległy najpierw podwyżce o 100 procent przez przyznanie robotnikom t. zw. dodatku wyrównawczego, a następnie o 74 procent wskutek podniesienia się o tę cyfrę kosztów utrzymania w drugiej połowie października, razem więc o 248 procentów stosunku do plac poprzednich. Najniższa dniówka wynosi według taryfy obecnej 860 tysięcy marek (dla robotnika podwórzowego) i slega 2 milionów marek dla robotników wykwalifikowanych. Tak gwałtowny skok plac spowodował kolosalne obciążenie dla przemysłowców.

Zaznaczyć należy, że ceny towarów

nie podniosły się w tym sam. stosunku, co place, brak przytem nabywców gotówkowych, zaś transakcji wekslowych przemysłowcy w obecnych warunkach zawierać nie są w stanie.

Wiemy np. o konkretnych wypadkach, że znane firmy łódzkie odpowiadały odmownie na tak kuszące propozycje, jak sprzedaż na weksle za podwójną sumę. Dyskonto bowiem prywatne, które w tak krytycznej sytuacji stanowi ostatnią deskę ratunku, operuje stawkami dziennymi w wysokości 15 — 20 pro milie, przytem znalezienie kredytu przedstawia poważne trudności.

To też nie zdobycie dewiz stanowi w chwili obecnej największą troskę przemysłowców łódzkich, lecz zdobycie wystarczających ilości marek polskich. Sobotnia wypłata tygodniowa (dnia 10 b. m.) wypukliła całą grozę sytuacji. Ogromna większość przemysłu łódzkiego znalazła się w położeniu bez wyjścia. — Łódzki oddział P. K. K. P. wyczerpał już zrana wszystkie swoje zasoby gotówkowe. Tylko z niesłychanymi trudnościami udało się przemysłowcom zdobyć środki dla uiszczenia swoich zobowiązań.

Jedyną bronią, która pozostała jeszcze do dyspozycji przemysłowcy łódzkiemu, jest dalsza redukcja czasu pracy, by óm sposobem zmniejszyć sumę wydat. Wobec tego zaś, że dni ostatnie przyniosły dalsze pogorszenie się koniunktury rynkowej, nie jest wykluczone, że w najbliższej przyszłości przemysł stanie wobec konieczności zupełnego zniesienia pracy.

## Nowa epidemia.

Ciężko będzie nam nauczyć się wymawiać jej nazwę. Może chociaż łatwo ustrzedz się przed nią.

(b) Wojewódzki urząd zdrowia otrzymał polecenie z ministerstwa zdrowia publicznego by wszelkie wypadki choroby Heine-Medina

(poliomyelitis anterior) były przez lekarzy zgłaszane w myśl obowiązujących przepisów o chorobach występujących nazmiennie.

## Ustawa swoje a tytoniarze swoje.

Jeżeli nie zawsze tak jest jak każda ustawa, winę ponosi łódzki urząd akcyz i monopoli.

Dotychczas palcem nie ruszył, by ukarać winnych, których wskazywaliśmy.

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi delegat głównej dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego p. Kuszczyk, którego zadaniem było uregulowanie sprawy sprzedaży wyrobów tytoniowych w Łodzi i okolicach.

Korzystając ze sposobności zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie informacji w tym kierunku.

Według oświadczenia delegata stwierdzony przez niego stan handlu wyrobami tytoniowymi fabryk rządowych nie odpowiada rozporządzeniu min. skarbu z dnia 17-go maja 1923 roku. „Dz. Ust.” nr. 68, które to rozporządzenie nałożyło na wszystkich sprzedawców tytoniowych obowiązek stałego utrzymania na składach i sprzedaży na tytoni rządowych fabryk wszystkich tych gatunków, jakie produkuje rządowa fabryka wyrobów tytoniowych w Łodzi.

W związku z tem p. Kuszczyk oświadczył, że o ile sprzedawcy wyrobów tytoniowych nie zastosują się do wspomnianego rozporządzenia ministerialnego, główna dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego przystąpi z całą bezwzględnością do cofania wydanych koncesji.

Zasadniczo sklepy detaliczne wyrobów tytoniowych zaopatrują się w swych hurtowniach rejonowych, w wypadkach zaś gdyby hurtownia rejonowa nie posiadała żądanych wyrobów rządowych, detaliści mogą zaopatrywać się w tytoni bezpośrednio w fabryce rządowej w Łodzi.

O ile konsument nie będzie mógł dostać w sklepie tytoniowym tytoni i papierosów rządowych — winien w interesie skarbu państwa zawiadomić o tem najbliższy organ kontroli skarbowej.

## Nareszcie do nich się biorą.

Na liście paskarzy, serja „200 milionów grzywny” znajdziemy oberpaskarzy restauratorów i hotelarzy łódzkich.

(b) W związku z ciąglemi alarmami prasy i skargami ludności na zdzierstwo niesłychane restauratorów referat do walki z lichwą przy komisariacie na miasto Łódź w dniu wczorajszym wystąpił lotne oddziały na miasto, które spisały cały szereg protokołów w większych restauracjach łódzkich.

Stwierdzono cały szereg prze-

stępstw, polegających na bezcelnym wyzyskiwaniu gości, wobec czego już w przyszłym tygodniu sprawy te będą sadzone, a winni karani będą według nowych przepisów o powiększeniu grzywny do 200 milionów mk. Ta sama przyjemność spotka i hotelarzy łódzkich, których lichwiarstwo jest bezgraniczne.

## Łódź na kongresie Kooperatystów.

(b) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie kongres przedstawicieli kooperatystów całej Polski bez względu na odcienie polityczne.

Z Łodzi udają się na zjazd pp. Zarem-

ba z kooperatyw klasowych i p. Mieczarski z kooperatyw „Spolem”.

Kongres, na który przybędą przedstawiciele kooperatyw zagranicznych potrwa 3 dni.

## Podrożenie telefonów o 100 procent.

Ministerjum poczt zawiadomiło wszystkie urzędy, że abonamentowe opłaty telefoniczne, mające wejść w życie od 1 grudnia b. r., podwyższone są od tegoż 1 grudnia o 100 procent.

Abonamenci winni zatem dopłacić za grudzień różnicę między już zgłoszoną opłatą a temi podwyższonymi stawkami.

W ruchu telefonicznym Śląska Górne-

go z Niemcami obowiązują aż do końca listopada b. r. dotychczasowa taryfa przy równoczesnym zastosowaniu mnożnika, obowiązującego każdorazowo w Niemczech i nieoficjalnego kursu marki niemieckiej.

Nowe zaś opłaty telefoniczne wejdą w życie od 1 grudnia r. b.

## Nowy cennik obuwia.

Od dziś ma obowiązywać nowy cennik obuwia, wyższy w sklepach I kategorii o 10 do 20 procent, w II i III — około 30 procent.

Najtańsze kamazje męskie mają kosztować 6.500.000 mk., damskie bicki 6 milionów mk., dziecięce — 3 miliony marek.

## Mistrzostwa armji w szermierce.

(Od naszego warsz. sprawozd. sportowego).

Mistrzostwa armji we florecie, szabli i szpadzie na rok bieżący zostały ostatecznie wyznaczone na dzień 13 grudnia w Warszawie.

Piękny ten, a tak u nas zaniedbany sport, szermierka, zdaje się obecnie dzięki ingerencji władz wojskowych odżywać. Pionem tej działalności będą właśnie zawody grudniowe.

Wszystkie prawie D. O. K. wysłały swych mistrzów, a co do horoskopów to stawać je można jedynie operując się na wynikach zeszłorocznych i tym „co się słyszy”.

Najsłabiej obsadzona będzie szpada, a mistrz zeszłoroczny, rotmistrz Segda z Bydgoszczy zdaje się, że nie ulegnie jednemu poważnemu konkurentowi, kpt. Idzkowskiemu. Tenże rtm. Segda może zwyciężyć i we florecie, choć tu ma konkurentów poważniejszych. O ile można było zorientować się na turnieju A. Z. S.-ów to pp. Ader i Laskowski nie są

„łatwym”, a zwycięzca ich, por. Zabiel ski, jest obecnie w doskonałej formie.

Przyuszczamy jednak, że rutyna rtm. Segdy — weźmie górę.

Najcięższa walka toczyć się będzie na szabli.

„Gros” konkurentów do tytułu mistrza stanowić będą wychowankowie centr. szkoły gimnastyki i sportu w Poznaniu z pp. Berskim i Laskowskim (trener sekcyj szermierczej „Polonii” warszawskiej) na czele.

Twardymi do pokonania są również podoficerowie Koza i Dąbrowski. Za głównym jednak faworytem por. Zabellekim przemawia jego szkoła: jest on uczniem mistrzów Linnemana i Winklera i trenerów węgierskich w Budapeszcie. Zwycięstwa jego na turnieju krakowskim (przeważnie do zera) mówią same za siebie.

Dotychczas nieznanymi są zawodnicy z D. O. K. nr. IV (Łódź).

Wl. Best.

## Spadki amerykańskie.

Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że po Ludw. Klembel Klemes, farmerze, zmarłym w wieku lat około 70 w Kanadzie, a pochodzącym z okolic Marjampola na Suwałszczyźnie, pozostał spadek, wynoszący około 7.000 dolarów.

Blizsze szczegóły rodzinne nie są kon sulowj w Winnipegu znane.

Osoby, uprawnione do spadku powyższego, a zamieszkałe na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej, zechcą nadesłać w należycie ostatecznym podaniu do ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie (wydział prawo - konsularny) szczegółowy swój adres, powołując się przytem na pismo ministerjum nr. K. II, a. 25716-23.

Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że w roku 1922 zmarł w mieście Tupper Lake, w stanie N. Y. obywatel polski Herl Hobre, zatrudniony przez towarzystwo „Santa Clara Lumber Co” Moose Creek, pozostawiając spadek, którego obecnie jeszcze dokładnie określić nie można, oraz prawo dla rodziny do roszczenia pretensji o od szkodowanie. Śmierć wymienionego nastąpiła wskutek utonięcia przy wydobywaniu drzewa z rzeki. Do odszkodowania po zmarłym uprawniona jest żona i dzieci.

Wobec tego, że dotychczas ustalenie adresu i nazwisk spadkobierców okazało się niemożliwe, zwraca się osoby, uprawnione do spadku powyższego, aby podały swe nazwiska, stopień pokrewieństwa i dokładny adres w podaniu, należycie ostatecznym, skierowanem do ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie (wydział prawo - konsularny), z powołaniem się na list nr. K. II a. 29042-23.

## Komunikaty

Zarząd schroniska, Smugowa 4, składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim paniom, które przez swą gorliwą pracę przyczyniły się do zastalenia funduszy Instytucji. 623-1

Orkiestra murzyńska Sali Malinowej Grand Hotelu składa Zarządowi Schroniska, Smugowa 4,

3.500.000 mk.

zebrane przez nieznanego pana i nie przyjęte przez wspomnianą orkiestrę. Za ten hojny dar Zarząd Schroniska składa orkiestrze serdeczne dzięki. 735

Wciąż jeszcze, niestety, nie wszyscy o tem wiedzą, że tłuszcz jadalny są wydajniejsze, lepiej się przechowują i że są znacznie tańsze od masła i smalcu.

Najlepszym jadalnym tłuszczem roślinnym jest „CERES”.

## Lekarz-dentysta

R. Hanftwurclowa

Sienkiewicza 37.

Przyjmuje: 10—4 po poł.

Telef. Nr. 24-75.

## Teatr Miejski

Dziś

o godz. 4 po południu

„DZIADY”

o godz. 8.15 wiecz.

Szalona dziewczyna

# P. Dmowski i p. Seyda o swej przeszłości i przyszłości.

Co już zrobili i czym jeszcze grożą?

## Mowa p. Dmowskiego

WARSZAWA 16 listopada. (Pat) Na zakończenie dzisiejszych obrad komisji dla spraw zagranicznych w sejmie Rzeczypospolitej zabrał głos minister spraw zagranicznych i oświadczył co następuje:

„Jako minister spraw zagranicznych jestem w tem nieszczęśliwym położeniu, że wszyscy tu mają jeden cel: jaknajskuteczniejszą obronę interesów państwa i różnice między nami mogą zachodzić tylko co do poglądów na drogę tej obrony. Żałuję, że obowiązki odwołały mnie na jakiś czas z posiedzenia komisji i nie mogłem wysłuchać wszystkich przemówień. Z tych, jakie usłyszałem starałem się zorientować, w jakich punktach moje wstępne słowa były krótko mówione. Zaznaczyłem, że nasza polityka musi być ściśle pokojowa. Dla uniknięcia nieporozumień dodam że polityka pokojowa, a wprowadzenie w życie doktryny radykalnego pacyfizmu i wprowadzenie do rozbrojenia sa to różne rzeczy, a w moim przekonaniu nawet przeciwne. Polityka pokojowa musi się opierać na gotowości w każdej chwili do obrony państwa. Jestem zdania, że polityka rozbrojenia, dyktowana doktryną pacyfistyczną, była jedną z głównych przyczyn wojny. Gdyby nie było tych objawów w państwach zachodnich Niemcy nie wierzyłyby w szybkie zwycięstwo nad nimi i nie wyszczeliby wojny. Doktryna pacyfizmu był przyczyną długiego trwania tej wojny, bo nie przygotowane państwa musiały po jej wybuchu czynić na większe przygotowania, co przedłużało wojnę, zwiększyło liczbę ofiar i cierpień ludzkości.

Nigdybym w najmniejszej mierze nie przewidywał, że zmniejszenia gotowości naszej do obrony państwa, nawet gdyby było na padnięciem.

Jeżeli rząd zmniejszył znacznie preliminarz wydatków min. spr. wojskowych, w celu zrównoważenia budżetu, to nie dla tego, aże by zmniejszyć środki naszej obrony, ieno żeby je utrzymać i rozwiązać oszczędniej. Dodam że rząd postanowił wnieść w roku przyszłym kredyty dodatkowe na ten cel, bo przewiduje się, że sumy prelimitowane okaza się niedostateczne. Poruszono tu sprawę naszego stosunku do mocarstw. Otóż stosunek ten jest dwójakiego rodzaju: jeden pochodzi z czasów wielkiej wojny, i jest to stosunek do tych wszystkich wielkich mocarstw, które odniosły zwycięstwo i dzięki którym Polska odzyskała nienależną jej wolność. Opierając się na związku moralnym z temi państwami, stosunek polityczny nie jest bynajmniej skończony i nie przestaje kierować naszą polityką.

Z naszych stosunków, wynikających z położenia powojennego jest związek z Francją, z którą jesteśmy sprzymierzeni.

Uważam, że polityka nasza musi się opierać na poczuciu obowiązku i odpowiedzialności. My mamy odpowiedzialność względem swego państwa, które był nasz obowiązany jest zabezpieczyć, względem jego obywateli, względem jego ludu, którego położenie ekonomiczne jest dziś bardzo ciężkie, ale obok tego mam odpowiedzialność wobec Europy i wobec tych państw, przy których pomocy uzyskali byśmy byt niezawisły. Mam obowiązek kierować naszą polityką tak, ażeby gospodarczo podnieść kraj i poprawić byt jego obywateli, w szczególności zaś klas pracujących. Jednocześnie mam obowiązek przyzwyczaić się do utrzymania pokoju i uzdrowienia stosunków gospodarczych w Europie. Te obowiązki, właśnie spełniamy przez politykę pokojową, dążąc do jak najszybszego rozwoju stosunków ekonomicznych ze światem.

Celem podróży p. Koppa delegata sowieckiego było uzyskanie naszej zgody na formułę polityczną w sprawie traktatu. Co do tego punktu z naszej strony było usiłowanie do zgody. Jednakże nie doszło do porozumienia co do innych punktów, dotyczących wykonania traktatu ryskiego; niepodobna go było przemocą zaimplementować i zmuszać do innych pertraktacji. Mam nadzieję, że wkrótce przyjdzie czas, kiedy i druga strona uzna, że traktat handlowy jest dla obu państw pożądany. Podzielałem zupełnie zdanie p. posła Dąbskiego, że komisja spraw zagranicznych dotychczas za mało się interesowała sprawą reewakuacji i repatriacji na zasadzie traktatu ryskiego. Pożądanym jest bardzo poświecenie posiedzenia komisji, celem wysłuchania tych, którzy temi sprawami kierowali.

Po przemówieniu ministra Dmowskiego przystąpiono do sprawy wniosku posła Rudzińskiego, zgłoszonego w toku dyskusji. Po zmo-dyfikowaniu go została przyjęta jednomyślnie następująca rezolucja: Komisja spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. ministra spraw zagranicznych, iż zgodnie z propozycją komisji wygłosi na jednym z najbliższych plenarnych posiedzeń sejm u expose o całokształcie polskiej polityki zagranicznej.

W sprawie politycznej formuły do porozumienia nie doszło i pan wiceminister Seyda zapytał w ostatniej rozmowie p. Koppa, czy nie należałoby załatwić innych, poruszonych przez niego punktów.

Pan Kopp dał odpowiedź odmowną, zaznaczając, że wobec odpadnięcia tamtej kwestji inne sprawy straciły dla rządu sowieckiego charakter aktualności.

Z polskiej strony poruszono jeszcze sprawę trudności, związanych z projektowaniem przerwaniem przez Polskę do wiadomości notyfikowanego rządowi polskiemu przez rząd sowiecki przez kształcenia 4-ch republik sowieckich na federację S. S. S. R. Doszło tu do porozumienia, na podstawie usunięcia spornej kwestji konsulatu generalnego polskiego w Tyflisie, a sowieckiego w Gdańsku, natomiast powstałyby takie konsulaty, jak w Charkowie i Moskwie.

Końcowe pertraktacje, dotyczące uznania S. S. S. R., przełożono do Moskwy.

Rozmowa z p. Koppem miała charakter rzeczowy i pokojowy.

**PROTEST.**  
WARSZAWA, 16 listop. (Pat). Opczyja sejmowa zgłosiła w biurze marszałka imienny protest przeciwko udzieleniu referatu o projekcie ustawy o powszechnej służbie wojskowej posłowi Zamorskiemu.

**ZAMKNIĘCIE TEATRU „Qui pro quo”.**  
Protest artystów.

Zarząd filii związku artystów scen polskich w teatrze „Qui pro quo” nadał nam poniższy list:

„Komisarz rządu na m. st. Warszawy powołał decyzję o natychmiastowym zamknięciu teatru „Qui pro quo” z powodu rzekomych usterek budowlanych gmachu.

Nie czyniąc się upoważnionymi do wypowiedziania zdania, czy teatr po 5 latach istnienia rzeczywiście zagraża bezpieczeństwu publicznemu, ani też nie doszukując się istotnych powodów zamknięcia teatru, walne zebranie związku artystów scen polskich w teatrze „Qui pro quo” czyni się w obowiązku zaprotestować wobec całego społeczeństwa przeciw pozbawieniu pracy i wyrzuceniu na bruk w ciągu sezonu około 200 osób (artystów i pracowników teatru wraz z rodzinami) w ciężkich czasach zapaści i niedoli, jakie Polska przeżywa.

Nie może bowiem ulegać wątpliwości, iż nawet, gdyby lokal teatru rzeczywiście nie odpowiadał przepisom, władze państwowe miały obowiązek poczyna-

nieczne Koppa, jako wynikające z traktatu ryskiego, eliminując momenty polityczne. W sprawie uznania zmian w ustroju konstytucyjnym Rosji, w dalszym ciągu kwestia ta rozwinięła się na sprawę konsulatu w Tyflisie. Ponieważ sprawa konsulatu w Tyflisie nie jest dla nas obecnie pilna, a pilną stać się może dopiero po rozwinięciu się stosunków handlowych, uważałem — mówił p. Dmowski, — po porozumieniu się z p. Seydą, na konsulat w Tyflisie nie kłaść nacisku i za tę koncesję (?) zbyt drogo nie płacić. Poza tem p. Dmowski oświadczył, że szcze-góły rokowań przedstawi p. Seyda, który z Koppem rokował.

Posel Rudziński z „Wyzwolenia” zapytnie, czy obrady komisji miały być traktowane jako jawne, czy jako poufne.

P. minister Dmowski: To już chcemy panom przedstawić, nie jako tajemnicę, i nie widzę potrzeby zastrzegania poufności.

Następnie zabrał głos p. wiceminister Seyda, który udzielił komisji wyjaśnień.

terjałów wojennych, z tem jednakże, by zastrzeżenia te nie były interpretowane w sensie rozszerzającym.

Z polskiej strony odpowiedziano, że możnaby się zgodzić na tego rodzaju układ tymczasowy tylko w charakterze planu zrealizowania traktatu ryskiego, z podkreśleniem przytem, że

wykonane muszą być wszystkie warunki traktatu, a nie tylko wymienione przez posła.

Godząc się na niezwłoczne przystąpienie do pertraktacji handlowych i przyjmując do wiadomości oświadczenie p. Koppa w sprawie zła i wmiłany personalnej, wiceminister Seyda oświadczył p. Koppowi w sprawie traktatu, że

zastrzeżenia, dotyczące towarów pochodzenia niemieckiego i austriackiego, leżą raczej w sferze nieuregulowanych jeszcze stosunków handlowych polsko-niemieckich i polsko-austriackich, nie zaś bezpośrednio w stosunkach polsko-sowieckich.

Cała techniczna strona traktatu powinna uregulować konwencja komunikacyjna.

Zastrzeżenia, dotyczące materiałów wojennych, nie wymagają komentarzy, skierowanych przeciwko rozszerzającej je interpretacji, skoro rząd polski takiej interpretacji nie żąda.

P. Kopp w pierwszej zaraz rozmowie

W „Polsce Zbrojnej” z dn. 14-go listopada pisze p. pułk. Kukiel co następuje na temat zajść krakowskich:

„Dobre były przed wojną światową przepisy o asystencji, nakazujące uszykowanie wojska w obliczu tłumy, trzykrotny sygnał trąbka, matarce biała broń, a dopiero w ostateczności — salwa. Coprawda to i wtedy, jeśli wojsko, znieważane i bite, użyło w końcu broni, z reguły winę przypisywała opinia — wojsku.

„Ale tłum przedwojenny był barankiem w porównaniu z tłumem obecnym. Był to tłum — cywilny. Dzisiejszy jest tłumem byłych żołnierzy, nawykłych przez lata walczyć — i zabijać. Pamiętać i o tem trzeba, że broni jest dzisiaj, po rozkładzie wojsk zaborczych, w ręku ludności.

Dlatego przyszedł, jeśli się nie mylę, czas rewizji wszelkich istniejących instrukcji o asystencjach wojskowych”.

„Ale, gdy wojsko jest wezwane, wtedy — na kolana przed majestatem Rze-

czypospolitej. Wojsko nie może spotkać się ze skutecznym oporem.

Wojsko, przygotowane do asystencji, musi być tak umieszczone, by wykluczyć zaskoczenie ogniem lub napa-dem i musi ubezpieczać się i rozpoznawać, jak każde regulamin służby polowej.

Gdy rozpoczęcie ruch, jest to marsz zbliżenia, z uwzględnieniem szczególnych warunków walki ulicznej. Opór napotkany łamie ogniem, im zaś potężniejszych odrazu użyje środków, tem mniej krwi popłynie.

Niemcy przy zwalczaniu „Spartakusa”, czy ostatnio „Hackenkreuzlerów” z młójscą puszczały w ruch miotacze min. A Bonaparte, tłumiac rokosz rojalistyczny w Paryżu, zamiast wojować „kompanjami asystencyjnymi”, wytoczył armaty, nabite kartaczami”.

W t. zw. Ruhmerhalle berlińskiej znajdują się jeszcze po dziś dzień armaty z r. 1848, na których głosi napis: „ultima ratio regis!” t. zn. ostatni argument króla. Czy o to chodziło p. pułkownikowi?

## Informacje p. Seydy.

Rozmowy, które wiceminister Seyda, względnie poseł polski w Moskwie, p. Knoll, miał z panem Koppem,

podkreślały od samego początku i w czasie swego przebiegu zdecydowanie pokojową intencję Polski i S. S. S. R.

### CEL PRZYJAZDU P. KOPPA.

Pan Kopp określił w następujący sposób cel swego przyjazdu: Z pośród niezrealizowanych postanowień traktatu ryskiego należy najbardziej ująć w układ tymczasowy kwestje następujące:

1) ogólne zasady układu handlowego, 2) sprecyzowanie kwestji tranzytu, zagwarantowanego artykułem 22 traktatu,

3) plan rat i termin wplaty 30 milionów rubli złotem, należnych Polsce,

4) załatwienie wymiany personalnej z uwzględnieniem księży na liście polskiej.

### KONFERENCJE BEZ REZULTATÓW.

Przy punkcie 2-ym p. Kopp wystąpił z postulatem

zapewnienia na rzecz tranzytu wszystkich dróg komunikacyjnych i zrzeczenia się przez Polskę zastrzeżenia traktatowego co do swobody i normowania warunków tranzytu dla towarów, pochodzenia niemieckiego i austriackiego.

uznając natomiast zastrzeżenia traktatowe co do przewozu ma-

Uwagi pana pułkownika Kukiele

z powodu zajść krakowskich.

Charakterystyczny przyczynę.

ZAMKNIĘCIE TEATRU „Qui pro quo”.

Protest artystów.

Zarząd filii Z. A. S. P. w teatrze „Qui pro quo”

Przewodnicząc: Jerzy Boroński.

Sekretarz: Gustaw Cybulski.

Członkowie zarządu: Ludwik Lawiński

Zygmunt Wichter, Eugeniusz Koszałski.

## Dymisja za pracę w C. K. P. P.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że dyrektor warszawskiej izby skarbowej zwolnił z zajmowanego stanowiska w trzecim urzędzie podatkowym p. Dudę, sekretarza C.K. P.P., który podpisywał wszystkie

uchwały i oświadczenia tej organizacji. Jest to nowa represja względem działaczy urzędniczych stanowiąca jaskrawe pogwałcenie zobowiązań, które dał premier Witos posłom socjalistycznym po wypadkach krakowskich.

## Górnicy żądają podwyżki

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj w przemyśle górniczym śląskim i dąbrowskim robotnicy wystąpili z żądaniem podwyżki. Na G. Śląsku żądano 45 proc. podwyżki; w zagłębiu dąbrowskim 120 proc.

W obu wypadkach sprawa ma być przekazana sądom rozjemczym.

SOSNOWIEC. 16 listop. (Pat.) We środę odbyła się tu pierwsza

wspólna konferencja pracodawców z delegatami związków górniczych w sprawie podwyżek płac za drugą połowę listopada. Delegacja górników zredukowała swe żądania z 140 na 90 proc., przemysłowcy zaś ofiarowują 20 proc. Ze względu na poważne różnice w tej sprawie do porozumienia nie doszło. Konferencja zostanie wznowiona jutro. Stwierdzić należy, że wśród górników dają się już zauważyć próby agitacji za strajkiem

## Audjencja.

WARSZAWA. 16 listopada. (Pat.) — W dniu 16 b. m. o godz. 11 przed południem przyjął p. prezydent Rzplitej na specjalnej audjencji po raz pierwszy od powołania do urzędu p. prezydenta nadzwyczajnego p. B. B. i pełnomocnego ministra Węgier, p. Bellitzka, który wręczył uwierzytelniające listy. P. prezydent Rzplitej przy przyjmowaniu listów uwierzytelniających odpowiedział: Przy-

jął Pan Panie Ministrze, by nawiązać starodawne stosunki, które sięgają zarania naszej historii. Nie wątpię, że te stosunki stymne w przeszłości ułatwiły nam w Polsce spełnienie zadania, jakie na Pana włożono. Witam więc Pana Panie Ministrze i mogę Go zapewnić o moim i rządu polskiego poparcu, które Mu odąd jest już zapewnione.

## Dokoła powrotu Hohenzollernów.

AMERYKA NIE PROTESTUJE. BERLIN. 16 listopada. (AW). — „Express Correspondenz“ donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie brać udziału w proteście mecarstw koalicyjnych wobec faktu powrotu kronprinca, a ewentualnie b. cesarza Wilhelma do Niemiec.

Prezydent Coolidge jest zdania, że wszelka akcja przeciwko restytucji monarchii w Niemczech opiera się na aktach, których Sta-

ny Zjednoczone nie podpisały, a stąd brak wszelkich podstaw do ingerencji.

WILHELM ZAPRZECZA. NOWY JORK. 16 listop. (Pat.) Były cesarz Wilhelm oświadczył, że nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek programem przywrócenia w Niemczech monarchii oraz że nie ma wiadomości o zamierzeniach b. następcy tronu co do wyjazdu do Niemiec.

## Nieudane plany Komunistów.

BERLIN. 16 listopada. (AW). „Dresdener Volkszeitung“ zamieszcza artykuł jednego z przywódców socjaldemokracji, którego autor wykazuje, że jakkolwiek komunistki zasiadali ostatnio w rządzie, to jednak dążyli do wywołania zbrojnego powstania na koniec października. Nie ulega wątpliwości, że dążyli oni do rządu nie w celu współpracy na gruncie konstytucyjnym, lecz zadaniem ich było wprowadzenie za

wszelką cenę rozdzielenia w sferach socjal-demokracji i wprowadzenie wojny. DREZNO. 16 listopada. (AW). „Dresdener Volkszeitung“ donosi, iż u aresztowanego posła komunistycznego do sejmiku saskiego, nauczyciela ludowego, Sznellera, znaleziono szereg map sztabu generalnego, jak również plany rozgałęzienia linii telefonicznych. Szneller był oficerem rezerwy.

## Wydalenie żydów z Bawarii.

MONACHJUM. 16 listopada. (PAT). — Komisarz generalny Kahr zarządził przy spieszeniu i rozszerzeniu wydalania żydów, obywateli polskich z Bawarii. Dotychczas otrzymało rozkaz wyjazdu około 60 rodzin żydowskich, i to w przeciągu bardzo krótkiego czasu, w kilku wy-

padkach nawet w przeciągu 24 godzin. — Wydalanie następuje pod najbardziej blagami pretensjami, jak np. najcięższa kara policyjna za niezapalenie latarki przy rozerze, jeżeli to nawet miało miejsce przed wielu laty, powoduje rozkaz wyjazdu.

## Dominja angielskie przeciwko polityce Poincaré'go

### Wywiad z gen. Smutsem.

LONDYN. 16 listopada. (Pat) Polradjo. Gen. Smuts, premier związku południowo-afrykańskiego przed wyjazdem swym do Afryki udzielił wywiadu przedstawicielowi „Times'a“.

Mówiąc o komisji rzeczoznawców, gen. Smuts przyznał, że rząd Stanów Zjednoczonych nie mógł wziąć udziału w tej komisji ze względu na warunki, proponowane przez Poincaré'go.

Wobec takiego obrotu rzeczy, mówił gen. Smuts, rząd angielski powinien uczynić na tej drodze no wy wysiłek i

zaprosić pomownie wszystkich sprzymierzeńców oraz Stany Zjednoczone, a w razie niedośćcia znowu pod tym względem do porozumienia z Francją, doprowadzić do zwołania komitetu rzeczozna-

wców bez udziału Francji. Zdaniem gen. Smutsa w zakresie zdolności płatniczej Niemiec, komisja winna się zająć tem zagadnieniem z punktu widzenia ekonomicznego i finansowego. Gen. Smuts podziela obawy, że przy takim postawieniu sprawy, Francja mogłaby zająć stanowisko nie przychylnie wobec zarządzeń i decyzji wspomnianej komisji rzeczoznawców. Wypowiada on jednak przekonanie, że takie stanowisko Francji nie mogłoby być długotrwałe.

Obecny stan rzeczy zakończył gen. Smuts, poczynając za sobą dezorganizację stosunków gospodarczych i dlatego konieczna jest solidarność wszystkich mocarstw w pracy nad usunięciem tego stanu.

## Od redakcji.

Jutrzejczy numer „Głosu Polskiego“ poświęcony będzie plebiscydu niepodległości Polski.

Poza materiałem bieżącym ukaże się szereg artykułów pp. Grosterna, Grudzińskiego, Kempnera, Tyrskiego, Uziembły, Wasowskiego i Wieniawy-Długoszowskiego, poświęconych najważniejszym dziedzinom naszego życia politycznego i gospodarczego.

## USIŁOWANIA P. BAJDY ODPOWIADAJĄ CELOM,

ale nie przynoszą WARSZAWA, 16 listopada. (Pat.) — Sejmowa komisja do walki z drożyzną zakończyła dyskusję nad sprawozdaniem i wyjaśnieniami nadzwyczajnego komisarza o jego działalności. Uchwalono rezolucję, przyjmującą rzeczony sprawozdanie do wiadomości i wyrażającą opinię, że usiłowania nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną odpowiadają celom, jakie w dzisiejszym położeniu gospodarczym kraju tą drogą osiągnąć można.

## ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja międzyministerjalna w sprawie rokowań polsko-gdańskich. Przewodził podsekretarz stanu p. Weinfeld, który ma z ramienia rządu te pertraktacje prowadzić.

## PRZEVALUTOWANIE MAJATKU SFÓLIK AKCYJNYCH.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Minister skarbu przygotował rozporządzenia o przewalutowaniu majątku spółek akcyjnych. Według tego projektu, rubel ma być równy 100.000 mk., marka złota 46.300, korona 40.000.

## NOWA PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Wczoraj ministrowie kolei i przemysłu i handlu podpisali rozporządzenie o podwyżce taryfy od 1 grudnia: towarowej o 200 proc., osobowej o 100 proc.

## ECHA ARESZTOWANIA SMETONY.

KOWNO, 16 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Przed paru dniami donosiliśmy o aresztowaniu w Kownie b. prezydenta Smetony. Wczoraj w czasie przedstawienia w Kownie, ks. Tumas, poseł do sejmiku, zwrócił się do publiczności z mową, w której protestował przeciwko aresztowaniu Smetony.

## O KONTROLE WOJSKOWA.

PARYŻ, 16 listopada. (Pat.) Polradjo. Prasa francuska jednogłośnie uważa sprawę kontroli broni niemieckich za bardzo poważną. Niemcy gwałcą codziennie klauzule traktatu pokojowego. Sojusznicy nie mogą nie interesować się tą sprawą. Wszystkie pisma, zgodnie oświadczała, że należy jaknajszybciej podjąć odpowiednie zarządzenia, mające na celu przeszkodzenie Niemcom w przygotowaniu nowego konfliktu.

## O ZDOLNOŚĆ PŁATNICZĄ NIEMIEC.

PARYŻ, 16 listopada. (PAT). — Komisja odszkodowań wznaczyła w dniu 20 b. m. termin przesłuchania delegatów niemieckich w sprawie zdolności płatniczej Rzeszy. Posiedzenie konferencji ambasadorów wyznaczono na sobotę.

## KRYZYS W NADRENI.

GELSENKIRCHEN, 16 listopada. (Pat) Obwieszczenie wczorajsze kopalń zawiadomiło o wymówieniu pracy wszystkim górnikom z dnem 30-tym b. m. Eksploatacja prowadzona będzie w granicach możliwości.

## AMNESTJA W BULGARII.

SOFJA, 16 listopada. (Pat) Rada ministrów powzięła wczoraj decyzję, przyznania szerokiej amnestji uczestnikom zamieszek agrarnych i komunistycznych jednak kierownicy i główni podlegacze ruchu nie będą mogli korzystać z amnestji.

## Warszawa w odmětach rozpusty.

### Tajemnice domu przy ul. Mazowieckiej.

Dziwne, bardzo dziwne wieści krążyły o tem, co się dzieje po nocach w domu nr. 7 przy ul. Mazowieckiej w Warszawie.

Dom w śródmieściu, mieszkańcy jego zaliczają się przeważnie do sfer zamożnych — cóż dziwnego, że przed bramą od białego rana stały tam noc w czarne limuzyny ze zgaszonymi latarniami, karety ze śpiącymi na kozłach staretami?

A jednak... O domu tym dziwaczne zdawna krążyły wersje, niepokojące opinie, alarmując policję.

W początkach września r. b. przybył do Warszawy obywatel ziemski p. Michał Sz. wraz z dwójkiem dzieci, córeczką i synkiem, aby oddać je do szkół stołecznych.

P. Michał Sz. wprost z pociągu zatrzymał się w swoim pied-a-terre przy ul. Oboźnej nr. 11, zostawił dzieci w mieszkaniu, sam zaś (działa się to w południe) udał się na miasto za jakimś interesem. Gdy powrócił wybiegła doń zaplankana służba, z boną francuską na czele i opowiedziała, że w chwili po jego wyjściu zjechał przed dom samochód, dwa czarno ubrani panowie zadzwonili do drzwi frontowych mieszkania, a gdy im otworzono, oświadczyli, iż przybyli zabrać dzieci na przejażdżkę. Bona, podejrzewając coś złego w tej wizycie, a przedewszystkiem znając stosunki rodzinne p. Sz., próbowała się sprzeciwić, lecz panowie ci, zarzucając dzieciom ich płaszczki, porwali je na ręce i zanieśli do auta. Było to poprostu porwanie siłą — służba zaskoczona, nie zdążyła wszcząć alarmu. Auto odjechało.

Wysłuchawszy tego opowiadania, p. Michał Sz. niezwłocznie zawiadomił warszawski urząd śledczy o wszystkim.

Z zeznań służby, oraz dozorczy domu dowiedziano się, jak tajemnicze auto wyglądało, poczem stwierdzono, rozpytując się na rogatkach warszawskich, że tegoż dnia przemknęło ono szosą do Sochaczewa. Niezwłocznie więc również w aucie wysłano wywiadowcę urzędu śledczego w pościgi.

Po śladach przyjechało do Łowicza. Tutaj, o dziwo, urządzono ścigane auto, zabłocone, zakurzone, „spracowane“, przed plebanją.

Wywiadowca nie zważał się wejść tam. Przyjęto go ze zdziwieniem — nie za stał tam tajemniczych panów, natomiast były dzieci wraz z matką swą, p. Michałowa Sz.

Historja zaczęła się wkląć. Żądano od p. Sz. wyjaśnień, z których się okazało, że z żoną nie żyje on już od dość dawna, że stanowczo żąda, aby odebrano dzieci z jej rąk.

Sensacyjne były powody, dla których p. Sz. z żoną swą się rozszedł. Oto była ona ofiarą zbrodni choroby, była stała klientką dr. S. w domu przy ul. Mazowieckiej.

Równocześnie prawie napływać zaczęły do policji różne anonimowe doniesienia, jedno potworniejsze od drugiego.

## Radjostacja transatlantycka.

Dzisiaj w godzinach południowych odbędzie się otwarcie i poświęcenie warszawskiej radjostacji transatlantyckiej.

Stacja ta, zbudowana przez „Radio Corporation of America“ dla przesyłania depesz z Polski i sąsiadujących z nią krajów środkowej i wschodniej Europy do dalekiej Ameryki, mieści się dookoła starego fortu „11 A“ za Powązkami.

Wieże stacji tej o wianzach stalowych, strzelają w niebo na siedemset stóp ponad poziom.

Antenna, którą wieże te wspierają, ma długości około 3 i pół kilometrów. Druty anteny zawieszono są na specjalnych ramionach, z których każde liczy 140 stóp.

Po środku owej długiej anteny wznoszą się dwa budynki, mieszczące maszynę i aparaty, za pomocą których wysyła się depesze.

Jeden z tych budynków mieści wielkie maszyny, niezbędne dla wytwarzania siły elektrycznej. Są tam dwa oddzielne silniki (tj. dynamomaszyny), z których każdy jest w stanie wytwarzać energię elektryczną, równającą się 750 koniom parowym. Jedną z tych maszyn poruszana para, jest połączeniem turbiny z silnikiem, czyli tak zwanym turbo-generatorem. Druga — to słynna maszyna Diesela, poruszana przy pomocy ropy naftowej.

Antenna podzielona jest na dwie części, z których każda może funkcjonować oddzielnie, jako komplet niezależny. — W normalnych warunkach każdy z wymienionych silników (t. j. dynamomaszyn) jest w możności uruchomienia obydwu części anteny łącznie lub oddzielnie.

Autorami tych doniesień byli przeważnie mężowie, skarżący się na to, że jak sami wysiedzieli żony ich po dłuższych wizytach u dr. S. na Mazowieckiej, zdradzały wyjątkowe wyczerpanie, zniechęcenie, nerwowy niepokój, że z rozkochanych żon i dobrych matek stały się kobietami przygnęblonemi, zniechęconemi do rodzinnego życia...

Nadszedł wreszcie do policji anonim o dwóch śmiertelnych wypadkach.

Autor tego anonim pisał, że w mieszkaniu dr. S. odbywały się orgie t. zw. „saflizmu“, kobiety narkotyzowane tajemnymi środkami lekarskimi przez dr. S. dochodzą do jakiegoś obłędu miłosnego, szaleją nienaturalną żądzą... W Jaskini tej giną młode ofiary — która bowiem z kobiet podekcytowana narkotykiem odda się raz niezdrowemu popędowi, zgubiona jest raz na zawsze dla męża, dla domu, dla świata.

Dwie śmiertelne ofiary świadczą o tem najlepiej. Jedną z nich to znana artystka teatrów warszawskich, druga — osoba z wyższego towarzystwa warszawskiego, której śmierć w umiety sposób została wytyłmaczona „nieudana operacja“.

Wobec tylu tak ważkich poszlak rozpoczęto śledztwo, delegując doń komisarza Szafranskięgo. Już wkrótce wykryto potworne szczegóły tajemnicy, i tak kryło mieszkanie dr. S. przy ulicy Mazowieckiej.

Władze policyjne, wobec zupełnej nowości dla Warszawy (małego Paryża) a potwornych tajemnic, które na jaw zaczęły wychodzić, zwróciły się do kilku najpoważniejszych lekarzy z prośbą o wyjaśnienia i opinie w sprawie tej niesłychanej perwersji i zepsucia, tak łatwo się szerzącego wśród kobiet z najwyższych sfer towarzyskich.

Jeden z lekarzy, powaga w świecie medycyny, złożył władzom obszerny memoriał, w którym szczegółowo wykłada istotę ciężkiej choroby, zbrojenia, jakiemu podlegają przesycone używaniem natury, potomstwo właśnie sfer wyższych, których członkowie od lat wiodą niemoralne rozpustne życie. Istnieją znane medycynie narkotyki, użyte których doprowadza do niesłychanego wstrząsu nerwowego, słabsze natury — wprost do obłędu i szalu.

Energiczne śledztwo, którego szczegóły trzymane są w niesłychanej tajemnicy, doprowadziło do potwornych, skandalicznych odkryć.

Mieszkańki pałacików w Alejach Ujazdowskich, w Alei Róż, żony wybitnych osobistości ze świata politycznego i arystokratycznego brały udział w orgiach u dr. Szumańskięgo.

Jedną z najbardziej znanych artystek teatrów warszawskich p. M. nie mał dotychczas odwiedzała dom przy ul. Mazowieckiej.

Znany zakład chirurgiczny wraz z lekarzem swym, poważnym chirurgiem, jest w skandaliczną tą afere zaplątany.

## Przyczyny nowego spadku marki.

Ostatni okres stabilizacji marki polskiej datował się od przemówienia budżetowego min. skarbu p. Kucharskiego, w ostatnich dniach października, a trwał do 14 listopada, do dnia wyjazdu z Warszawy komandora Younga, doradcy finansowego.

W okresie tym kurs dolara trzy mał się — przy drobnych wahanach — na poziomie 1,700,000 — 1,800,000 mk.

Stabilizacja nastąpiła na skutek dość kategorycznych zapowiedzi p. Kucharskiego, że z początkiem nowego roku 1924 zaprzestanie rząd dalszego druku marek na pokrywanie niedoboru budżetowego, i że w pierwszych miesiącach tegoż roku zrealizowany zostanie plan stworzenia banku emisyjnego i wypuszczona zostanie nowa waluta, której obieg regulowany będzie podług zasad i norm przeszerzanych przez banki emisyjne.

Ponieważ taka zapowiedź musi być poparta preliminarzem budżetu dochodów i wydatków państwa tak zestawionym, by nie przewidywał ani jednego niepokrytego wydatku, na który pokrycie trzeba by czerpać w drukarni banknotów, p. Kucharski przedłożył również i taki preliminarz.

Z wielu stron odzywały się głosy krytyki, podające w wątpliwość cyfry budżetu, a zatem i wiarygodność zapowiedzi i zaprzestania druku, ogólnie jednak njechętnie ich słuchał. Głównym i spragnionym, zblakowanym w pustyni fatalnych stosunków gospodarczych, z trybuny sejmowej po raz pierwszy ukazano miraż ustabilizowanej zdrowej waluty, należyście działający aparat wymiany, za plate wartościową za pracę. Cóż dziwnego że uwierzono, że zatykano uszy na głosy krytyki i przestrogi?

Przyjaciele partyjni p. Kucharskiego wysuwali ponadto bardzo ważki, zwłaszcza w naszych warunkach, argument, którego nikt zbliżyć nie mógł ani nie chciał, by nie ściągać na siebie odpowiedzialności o defetyzm gospodarczy.

„Plan sanacyjny, budżet i projekt banku emisyjnego opracowane zostały w ścisłym porozumieniu z Youngiem i znalazły jego aprobatę“.

Przy naszej wierze w doskonałość wszystkiego, co ma na sobie stempel zagranicy przy bezkrytycznej i balwochwalczej wierze naszego świata finansowego w autoritet taki usuwał wszelkie wątpliwości, tembardziej, że p. Young, bawiący w Warszawie, pozwalał przypuszczać, iż w razie, gdy wysiłki sanacyjne rządu polskiego uzyskają finansową aprobatę sfer angielskich, nie trudno będzie uzyskać dla nich, prócz moralnej, także i materialną pomoc.

Czternastodniowy okres stabilizacji marki polskiej w warunkach dla rządu najtrudniejszych, w czasie gdy do dwukrotnej wysokości musiano powiększyć obieg banknotów, dowodzi, że zaufanie takie istniało i że jedynie ono utrzymało markę w granicach kursu stabilizacyjnego.

Nagle rozchodzi się wiadomość, że p. Young opuszcza Warszawę. Jako powód podaje się kampanję warezą w Anglii, w której p. Young musi brać udział. Równocześnie jednak zjawia się pogło-

ska, której należy nikt nie demontuje, że p. Young wyjechał bez określenia terminu powrotu, że wyjechał, nie doszedłszy z min. Kucharskim do porozumienia w sprawie planu sanacyjnego.

Pogłoska ta wystarczyła, by obudzić wszelkie drzemające wątpliwości co do oświadczeń p. Kucharskiego i cyfr jego budżetu, by wreszcie niepokojąco zachwiać kurs marki i to w okresie notorycznego braku gotówki, a więc gdy trudno mówić o spekulacji.

Wspomnieliśmy, że pogłoski nikt należy nie sprostował. Bo przecież za sprostowanie nie można uważać notatki, zamieszczonej w „Gazecie Warszawskiej“ według której redakcja tego pisma dowiaduje się z najmiarodajniejszego źródła, że żadnych nieporozumień między p. Youngiem a p. Kucharskim nie było, i że przeciwnie, na ostatniej ich konferencji u prezesa rady ministrów, osiągnięta została całkowicie zgodność w poglądach na kwestje związane z sanacją. Notatka ta, rozesłana pismom przez P.A.T., była jedynym oficjalnym zaprzeczeniem wspomnianych pogłosek.

Zarówno p. Young, jak i p. Kucharski, Witos i Korfanty zdawali sobie sprawę z tego, że wyjazd p. Younga komentowany będzie w różny sposób i jeżeli istnieje t. zw. „czarna giełda“, to przede wszystkim ona usiłować będzie posłużyć się nim do swoich celów, zagrożonych stabilizacją waluty i stosunków gospodarczych. Gdyby więc p. Young wyjechał tylko po to, by wygłosić kilka mów przedwyborczych w swoim okręgu, nie wątpliwie sam znalazłby sposób poinformowania o tem społeczeństwa polskiego w sposób, wykluczający wszelkie wątpliwości, tak jak znalazł go, gdy chciał społeczeństwo to poinformować o celach swej w Polsce bytności.

Jeżeli wreszcie tak było, jak „do wiaduje“ się „Gazeta Warszawska“, p. Young nie omieszczałby publicznie stwierdzić, że plany i budżet p. Kucharskiego aprobuje i uważa je za właściwe w sytuacji w jakiej znajduje się gospodarka polska. Przyjechał do nas w charakterze doradcy, i jako taki miałby obowiązek stwierdzić, że liczą się z jego radami i stosowano się do nich.

Zgodność poglądów p. Younga i p. Kucharskiego jest zatem conajmniej problematyczną.

Pewne potwierdzenie naszych przypuszczeń znajdujemy w odgłosach sejmowych. Stronnictwo prezesa rady ministrów nigdy nie odnosiło się z pełnym zaufaniem do p. Kucharskiego. Ostatnio, po jego wystąpieniach w sejmie i senacie, nieufność ta przyzięchła, gdyż i tam wszelki wysiłek sanacyjny znajduje zrozumienie. Po wyjeździe p. Younga na nowo podnoszą się wśród „Piastów“ głosy opozycji i druzgocącej krytyki w stosunku do p. Kucharskiego.

W sferach zbliżonych do ministerstwa skarbu jednogłośnie twierdzą, że punktem programu sanacyjnego, co do którego rozbiegały się poglądy p. Younga i p. Kucharskiego, był bank emisyjny. Plany p. Kucharskiego przewidują stworzenie tego banku w czasie najkrótszym, bez oglądania się na stabilizację i organizację skarbo-

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.  
WARSZAWA 16 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

<b>GOTÓWKA:</b>	
Dolary	2100—1950
<b>CZEKI:</b>	
Belgia	97250—91000
Holandja	745000—730000
Londyn	91850—84750
Nowy Jork	2100—1950
Paryż	106000—115000—105500
Praga	60900—56350
Szwajcaria	366500—340000
Wiedeń	29.65—30.15—26.50
Włochy	89750—83500
Bony złote	301.9—310—303
Tendencja zwykła.	

### Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 16-go listopada (Tel. w. „Głosu Polskiego“)

<b>GOTÓWKA:</b>	
Dolary	2250.000
<b>AKCJE.</b>	
Puls	200
Spiese	750
Wildt	241
Chodorów	315
Czersk	1800
Firlej	410
Łazy	100
Kop. Węgla	5.50
Cegielski	550
Lilpop	490
Modrzewów	7200
Rudzki	15.0
Starachowice	2550
Borkowski	541
Jabłkowscy	130
Synd. Roln.	1700
Klucze	481
Nitrat	150
Pruszków	120

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16 listopada. (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich: (Notow. w gul. gdańskich).  
Dolary (za 1 dolar) 58154—58446  
Funt szterl. 16,957.500 miliardów marek niemieckich.  
Funt szterl. 25 gul. za 1 funt  
Guldeny hol. (za 1 gul.) 21.421—21.529  
Marka polska (za milion) 2,895—2,917  
Warszawa (za milion) 2,992—3,008  
Paryż (za 100 fr.) 2,932—3,018  
New-York 5,7556—5,7844  
Bruksela 2,491—2,506  
Zurych (za 100 franków) 100,876  
Sztokholm (za 100 kor.) 9,701—9,749

### Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 16 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:  
Dolar (w gul.) 5,85  
Marka pol. (1 milj. m. p.) 2,90  
Funt szt. w mk. niem. 15 miliardów

### Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 16 listopada. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące: (Notowania w milionach).  
Marka polska 1,500  
Hollandja 247625—262475  
Belgia 115710—116290  
Włochy 107750—108270  
Anglia 1052500—1127500  
Ameryka 2510.70—25.6000  
Francja 157655—133545  
Szwajcaria 442890—445110  
Hiszpanja 32,180—32,220  
Austria 35910—36090  
Praga 73815—74185

wości. W planie p. Kucharskiego bank emisyjny jest punktem wyjścia dla akcji sanacyjnej, podczas gdy w opinii p. Younga bank emisyjny winien być koroną akcji sanacyjnej.

Jakakolwiek jest przyczyna wyjazdu p. Younga, wyjazd ten stał się przyczyną nowego okresu spadku naszej waluty, gdyż stwierdza nieufność doradcy finansowego wobec taktyki ministra skarbu. Nieufność p. Younga łatwo stać się może nieufnością zagranicy, a wówczas dzieło sanacji — choćby podjął się go miał ktoś więcej odpowiedzialni od p. Kucharskiego — znacznie będzie utrudnione.

Rząd i większość sejmowa winny niezwłocznie wyciągnąć konsekwencje z wytworzonego stanu rzeczy.

K. Tyr.

## Zwyżki na giełdzie walutowej.

Dolar 2,100 i 1,975.000.—W obrotach prywatnych 2,350.000.—Akcje słabo.

Na giełdzie walutowej pod wpływem zaniepokojenia wywołanego wyjazdem Younga oraz pogłoską o fiasku planu sanacyjnego min. Kucharskiego, który nie znajduje uznania w sferach sejmowych dalej wskutek zaniepokojenia, jakie wywołuje kryzys gotówkowy, świadczący o dojściu inflacji do szczytowego tempa, kursy walut obcych kształtowały się zwykłowo.

Dolar w pierwszych obrotach oficjalnej giełdy zanotowano po 2,100,000 mkp. Wobec takiej zwyżki P.K.K.P. poczęła dawnym zwyczajem oddawać dolary po kursie 1,975.000 mkp.

Tendencja mocna trwała w dalszym ciągu i po skończonej giełdzie.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych oddawano dolary po 2150—2250,000 mkp. W godzinach popołudniowych trudno było znaleźć materiał po 2,350,000.

Gdyby nie fakt, że transakcje wysoce utrudnione są brakiem gotówki markowej i wykluczone jest prawie całkowicie wszelkie kupno spekulacyjne na większą skalę, zwyżka przybrałaby prawdopodobnie daleko ostrzejsze formy.

Na skutek zaniepokojenia, jakie objawiło się na giełdzie walutowej nastrój na giełdzie akcji uległ silnemu osłabieniu.

Przedewszystkiem czynnik spekulacyjny za wszelką cenę starają się wycofać swe kapitały, by rzucić je na zakup walut.

Ponieważ rynek akcyjowy wsku-

tek braku gotówki nie wykazuje większej pojemności, nawet słabe zaofiarowanie jest w możności zdeprecjonować kursy.

W dniu wczorajszym wszystkie kursy uległy deprecjacji. Z popularniejszych papierów straciły: Bank Handlowy 550, dla Handlu i Przemysłu 125, Spółki zarobkowe 450 tysięcy.

Kijewski 150, Sole potasowe 250, Wildt 70 tysięcy.

Z cukrowych Chodorów 150, Czersk 200, Michałów 150, Cukier 300 tysięcy.

Częstocice w nowej nocie, po przewalutowaniu osiągnęły 4,200 Drzewo straciło 45 tys., Węgiel w dalszym ciągu 600 tys.

W grupie metalowej Cegielski słabiej o 60, Lilpop o 90, Modrzewów o 900, Ostrowiec o 500, Norblin o 50, Parowozy o 30, Pocisk o 40, Rudzki o 300, Starachowice o 240, Ursus o 110, Zieleniewski jeden zyskał 300 tysięcy.

Zyrardów i Zawiercie poprawiły nieco swe kursa pierwszy o 5, drugie również o 5 milionów.

Podobnie słabo kształtowały się kursy handlowych akcji: Jabłkowski mniej o 8, Zachodnie Tow. o 10 Tkanina o 5 tysięcy.

Elektryczność słabiej o 250, P.T.E. o 40, Nafta o 23, Przemysł Naftowy o 15 tysięcy.

Jako nową akcją wprowadzoną na giełde akcje Suchedniowskiej fabryki odlewów żelaznych, która uzyskała 2,400,000 mk.

Nastrój dla akcji bardzo słaby w dalszym ciągu.

## Banki łódzkie żądają interwencji.

Dla częściowego złagodzenia kryzysu gotówkowego banki domagają się nadania obiegu czekom i zorganizowania izby obrachunkowej.

Zarząd łódzkiego oddziału związku banków w Polsce, w skład którego wchodzi dyrektorowie miejscowych banków pp. Zand (Bank dla Handlu i Przemysłu), Szulborski (Warszawski Bank Handlowy) i Legis (Bank Zw. Sp. Zarob.) wyśtosował w dniu wczorajszym następującą depezę do ministra skarbu p. Kucharskiego:

„Wobec katastrofalnego braku gotówki, proponujemy natychmiastowe zniesienie ograniczenia czasu obiegu czeków i dopuszczenie wielokrotnych zyr za stałą opłatą stemplową zamiast stu mk., dziesięć tysięcy marek. Żądamy natychmiastowego wprowadzenia izby rozrachunkowej“.

Być może, że ta depeza, będąca krzykiem rozpaczony z środowiska największych w Polsce obrotów, zwróci uwagę sier właściwych na zaniebana dotychczas całkowicie sprawę ułatwień kulturalnych w obrotach.

Dowodem niedbaństwa, czy kompletnego braku zrozumienia potrzeb praktycznego życia jest przewlekanie do nieskończoności sprawy uruchomienia w Łodzi izby obrachunkowej.

Izba ta miała być uruchomiona z górną rok temu przy tutejszym oddziale P.K.K.P. Tymczasem przygotowany już lokal zajęto na blu-

ra P.K.K.P. i sprawa utknęła na martwym punkcie.

Ze strony właściwej, to jest ze strony P.K.K.P. nic nie uczyniono, by realizację tej pięknej kwestji przyspieszyć.

Brak lokalu nie może tu stanowić przeszkody. Lokal na izbę obrachunkową nie trudno byłoby znaleźć. Naprzeciw P.K.K.P. stoi monumentalny gmach łódzkiego banku handlowego, którego całe piętro jest puste.

Trudno przypuścić, by zarząd tego banku na chwilę wahał się oddać potrzebny lokal do dyspozycji izby obrachunkowej, gdyby się do niego z taką propozycją zwrócono.

Sprawa uregulowania obrotu czekowego weszła również w stadjum, że uregulowana być musi choćby drogą tymczasowego rozporządzenia, jeżeli już ministerstwo skarbu nie może na czas przedłożyć sejmowej odnośnej uchwały.

W rozporządzeniu takim jednak przede wszystkim musi znaleźć się sankcja karna na wypadek puszczanie w obieg czeku bez posiadającego na rachunku czekowym pokrycia, gdyż inaczej monetaryzacja czeków przez wielokrotność zyr, otwartaby duże pole do nadużyć.

# AGENCJA WSCHODNIA ODDZIAŁ W ŁODZI

UL. TRAUUGUTTA № 6, TEL. 21-50

niniejszym zawiadamia, że otworzyła

## WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ

który przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie przedgiędy, giełdy i pogiędy walutowe, akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne.

Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych. Polecamy abonament „CODZIENNYCH WIADOMOŚCI EKONOMICZNYCH”, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E.” dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefonem i rozsyłamy cedulki.

13991-1

### Grand-Kino

Ameryka nie zna przeszkód! Obraz pod wzgl. techniki filmowej przewyższa wszystko, co się dotąd widziało!

### „Twe usta kłamią“

— W roli głównej: — Florence Vidor artystka, która niema równych sobie rywalok.

Dr. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Godz. przyjęć 12-1 i od 4-7. Piotrkowska 113.

### Posady i prace

#### Poszukiwane

Mamka ze świeżym obitym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość: Szkoła 28 4 p. 725-2 pp

anna, izraelitka, poszukuje na wyjazd jakiegokolwiek posady, zaś w miejscu - ekspedjentki lub innego zajęcia. Oferty do „Głosu” pod „Zaufanej”.

anna z wyższym wykształceniem władająca językami: polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje zajęcia. Oferty do „Głosu Pol.” pod „Z. A. 27” 726-1-pp

Pracznica poszukuje miejsca na przychodnię. Główna 9 Kordowska, 712-1-pp

Wykwalifikowana wychowawczyni Korczaka wieloletnia praktyka, z wyższym wykształceniem, poszukuje zajęcia w godz. przedobiedniach, ewentualnie przyjmie zajęcia całodzienne. Specjalność dia dzieci słabo rozwiniętych umysłowo. Łask. oferty proszę skierować do „Głosu” pod „Siła pedagogiczna” 723-1-pp

Zaofiarowane poszukuje inteligentnej panny do 6-cio letniego chłopca Złazzać się Cegielińska 87 m. 12, od 9-12 i od 3-7 78-2-pp

potrzebna zdolna manicurzystka od zaraz Zielona 5 5 fryzjer.

panna bardzo zdolna do pracowni kapeluszy damskich poszukiwana, wiadomość: Zawadzka 5, Singer 710-1 pz

poszukuję współniecki do założenia pracowni sukien damskich która może służyć tylko lokalem. Robotą będę sama kierowała. Posiadam wieloletnią praktykę. Oferty do „Głosu” pod „Elegancja” 703-1-k

przedam 3 srebrne szaki, kowadło i różne narzędzia ślusarskie. Kilińskiego 34. 6:0-3-k

cyplalnia mahoniowa w dobrym stanie do sprzedania Płomowicza 11 m. 3, między 2-3 godz. 6:2-3-k

przedam otomanę kredens dębowy szafę i łóżka Kruca 4 m. 18. 683-2-k

Doniesienia rozm. Konfektacja dziecięca na wielkim wyborze świeżo nadeszła. Ceny przystępne. Przyjmuje się wakacje. Izidor Litauer Piotrkowska 40. 711-5 d

Młoda energiczna panna, zdatna kasjerka i ekspedjentka poszukuje odpowiedniej posady w jakiegokolwiek branży od zaraz. Oferty do „Głosu” pod „W. S. 243”. 141-28-51

### Interesy handlowe

Mam koncesję na sklep tytoniowy poszukuję wspólnika z lokalem Oferty do „Głosu” pod „Spółka” 693-5-h

Wspólnika ze sklepem w dobrym punkcie poszukuje do prowadzenia handlu tytoniowego. Oferty: Hotel „Polonia”, pokój 103. 730-2 h

### Zagubione dokum.

Rudziński Aleksander zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi, 553-3 z

szwedzkiego Janina i Ludwik zgubili dowody osobiste wyd. w Łodzi. 827-3-z

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. LEWKOWICZ Konstankynowska 12 od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-8 w. 719-10

Dr. med. M. Heller Choroby skórne i weneryczne. Sienkiewicza № 50. Od 12-2 i 5-8 pp. 14727-4

Kto chce mieć dobrze, fachowo i tanio naprawione maszyny do pisania, do rachowania, do kopjowania, kontrolne kasy National, oraz wszelkich narzędzi mierniczych, chirurgicznych i chronometrów, niech się zwróci do zakładu inż. Świątłowski, Łódź, Napiórkowski, 67. 516-2

Dr. E. Ekkert Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych. Kilińskiego 137 trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-3 i od 7-9. Panie od 3-4.

Kupuję futra, dywany, meble, garderobę, maszynę do szycia i różne sprzęty domowe. Dzielna 19. Wajzman w sklepie starich mebli.

## PASY WIELBŁĄDZIE

firmy **FRANK REDDAWAY**

bezwzględnie najlepsze pasy pędne dla przemysłu oraz **WEŻE OGNIOWE** z czystego lnu poleca ze składu łódzkiego

Przedstawiciel **Jakub Eiger**, Kilińskiego nr. 89, tel. 10-92.

## Gorsety,

najnowsze fasony gotowe i na obstatunek **Biustonosze**, pasy, prostotymczące i t.p. poleca w wielkim wyborze

Pracownia Gorsetów „Marta” Łódź, Piotrkowska 130 (w podw.)

## LECZNICA

17. ZGIERSKA 17.

przyjmuje chorych wszelkich specjalności od godz. 9-iej rano do 6-iej wiecz. Elektryzacja, masaż, zastrzyki, szczepienia, leczenie sztucznie słonecznym światłem.

Porada 150 tys. mk.

## WĘGIEL

kostka i górnosiłki z głębokich kopalń wagonowo dostarcza po cenach kopalnianych firma **Zygmunt Prądzyński i S-ka**, Piotrkowska 121. Tel. 15-06. 14693-2

## Wspólnik

w branży papierowej poszukiwany

Szegółowe oferty do „Głosu” pod „M. W. 4.” 684

## Tanie źródło

nabycia towarów wełnianych i bawełnianych i-go gatunku i w wielkim wyborze tylko w nowo utworzonym przedsiębiorstwie **Saffan i Kalefa** ul. Piotrkowska 182. 14450-10

## Ogłoszenia drobne

Po 5.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 3.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50.000.

## SZYB

OKIENNYCH hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych poleca **S. FEINER**, Łódź, Zgierska 28, w podwórzu.

## Nauka i wychow.

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel **Nowo-Cegielniana** № 12, m. 4 od 3-5 pp. 717-2-n

## LECZNICA lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17 (drugie podwórze). Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od g. 9-5 pp. Cena za poradę 200 000 mk., operacje i opatrunki od umowy. Szczepienie ospy. Röntgen; diagnostyka (leczenie powierzchowne i głębokie). 14701-5

## student udziela

lekcyj pojedynczo lub zbiorowo. Piotrkowska № 16 m. 22. 715-2-n

## NAJLEPSZE PRZENOŚNE PIECYKI I KUCHENKI

POLECA **B. LESMAN** Skład żelaza. Wyrób własny Skwecowa 13. 14705-1

## student udziela

tematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego № 88, m. 3, godz. 7. 498-2-n

## Szkoła tańca

W. Lipińskiego rozpoczyna kurs: **Milonga, Java, Camel-walk**. Zapisy Ewangelicka 17, front, 3-e piętro.

## Ważnie sprzedam

sweter damski długi brązowy Kilińskiego 71 m. 7 front II p. 717-2-k

## Buchalter - bilansista

zdolny, doświadczony, korespondujący w językach polskim, niemieckim i rosyjskim, z długoletnią praktyką w Towarzystwach Akcyjnych i prywatnych przedsiębiorstwach poszukuje posady dyrektora, szefa biura lub pierwszego buchaltera w poważnym zakładzie przemysłowym. O łaskawe oferty upraszam pod lit. „M. F.” do admin. „Głosu” 677-1

## przedam

szaki, kowadło i różne narzędzia ślusarskie. Kilińskiego 34. 6:0-3-k

## Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS** 145. Piotrkowska 145. Płombowanie, wprawianie zębów. Opłata podług taksy

## przedam

3 srebrne szaki, kowadło i różne narzędzia ślusarskie. Kilińskiego 34. 6:0-3-k

## przedam

otomanę kredens dębowy szafę i łóżka Kruca 4 m. 18. 683-2-k

Dyrekcja koncertów: **Alfred Strauch.**

Sala Filharmonji **JUTRO** w niedzielę o g. 4-iej p. na koncercie popołudniowym śpiewają **Mokrzycka i Gruszczyński**

Szczegóły w programach. Bilety od 70.000 do 300.000 w kasie Filharmonji.

## Kierownik

poważnego przedsiębiorstwa, pragnie zmienić posadę. Najchętniej obejmie stanowisko kierownika w przedsiębiorstwie handlowym, ewentualnie przemysłowym. Znajomość księgowości i korespondencji. Wszechstronna wiedza handlowa. Energetyczny administrator. Sumienny wykonawca. Oferty sub „Młody Kierownik”. 640-2

Pierwszorządna Kawiarnia-Restauracja **„TIVOLI”** Łódź, Przejazd 1. Telef. 26-30. wydaje w czwartki i niedziele

## FLAKI

Codziennie KONCERT kwartetu smyczkowego pod dyrekcją znakomitego skrzypka **LEONA SZPIGLA**. 14692-5 Z poważaniem Zarząd.

Wykwalifikowana urzędniczka z kilkuletnią praktyką biurową, z gruntowną znajomością korespondencji w językach: polskim i niemieckim, biegle pisząca na maszynie, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty sub „L. R.” do Adm. „Głosu Polskiego” 585-3

Freblanka - wychowawczyni przyjmuje dzieci do **Kompletu** odbywającego się na ul. Zielonej na dogodnych warunkach. Wiadomość: **Benedykta 14** II-iej wejście na lewo I p. od 2-4 635-2

**Felczerka** (izr.) potrzebna na stałą posadę na wyjazd. Wiadomość: u **d-ra Ebina**, Gdańska 93, od 8-7 w. 14629-3

Dr. **B. Prybulski** Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczoł. Leczenie światłem Lampy kwarcowej i promieniami Rentgena. **Zawadzka 1.** Telefon 26-30. Przyjmuje od 9-1 i od 5 do 8. Dla pań 4-5

Kupuję przedwojenne rosyjskie książki Adres: ul. Południowa № 25 m. 18 714-1